

Bibliotekarz



P
5

5

1969

ROK XXXVI
WARSZAWA

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ

| | Str. |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Do działaczy regionalnych i lokalnych stowarzyszeń kulturalnych oraz wszystkich organizacji zajmujących się rozpowszechnianiem kultury | 129 |
| <i>J. Baumgart.</i> Aleksander Ludwik Birkenmajer (1890—1967) | 130 |
| <i>P. Wasilewski.</i> Wczoraj i dziś Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie | 132 |
| <i>A. Witkowska.</i> Skuteczność wizualnej propagandy książki | 137 |
| <i>Z. Ratman, B. Modzelewska.</i> Aktualne tendencje w rozwoju światowej informacji naukowej | 140 |
| <i>B. Klukowski.</i> V Ogólnokrajowa Konferencja w sprawie uzupełniania zbiorów | 145 |
| <i>D. Gostyńska.</i> Bibliotekarstwo i biblioterapia w szpitalu | 147 |
| <i>J. Podgóreczny.</i> Zbiory specjalne w bibliotekach publicznych | 151 |
| Z życia SBP | |
| Jubileusz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi | 152 |
| <i>W. Gołowicz.</i> Inauguracja obchodów 100-lecia bibliotek ludowych na Warmii i Mazurach | 153 |
| Nasze trzy grosze w sporze o naukę bibliotekoznawstwa... Felieton bibliograficzny | 155 |
| Przegląd piśmiennictwa | |
| Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (<i>eL.Be</i>) | 156 |
| Kronika krajowa i zagraniczna (<i>L. B. i M. K.</i>) | 158 |
| Przepisy prawne (<i>TeZar</i>) | 160 |

СОДЕРЖАНИЕ

| | |
|--------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| — Александр Людвиг Биркенмаер | 130 |
| — Вчера и сегодня Государственного центра обучения библиотекарей в Яроцине | 132 |
| — Эффективность визуальной пропаганды книг | 137 |
| — Актуальные тенденции в развитии мировой научной информации | 140 |
| — V Всепольская конференция по дополнении фондов | 145 |
| — Библиотечное дело и библиотерапия в больнице | 147 |
| Обзор литературы | |
| Вопросы библиотек и чтения в печати | 156 |
| Внутренняя и зарубежная хроника | 158 |
| Законодательство | 160 |

CONTENTS

| | |
|--------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Aleksander Ludwik Birkenmajer (1890—1967) | 130 |
| Yesterday and to-day of the Library Education State Center in Jarocin | 132 |
| The result of the books visual propaganda | 137 |
| The present day trends in the development of the world information science | 140 |
| 5th National Conference of the Book Stock Acquisition | 145 |
| The Librarianship and Bibliotherapy in the hospital | 147 |
| Reviews of books and articles | |
| Problems of libraries and reading in the press | 156 |
| Domestic and foreign chronicle | 158 |
| Legal regulations | 160 |

REDAGUJE KOMITET: *T. Bruszewski, St. Jeżyński, H. Kamińska, J. Kołodziejska (redaktor), J. Maj (sekr. redakcji), K. Podhorski, A. Sitarzka, M. Sieradzki.*

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 5

WARSZAWA

ROK XXXVI

DO DZIAŁACZY

**regionalnych i lokalnych stowarzyszeń kulturalnych
oraz wszystkich organizacji zajmujących się upowszechnianiem kultury**

W czasie ogólnopolskiego spotkania działaczy regionalnych i lokalnych stowarzyszeń kulturalnych, odbywającego się na terenie budowy Huty Miedzi w Żukowicach — Głogowie, w dniach 27—28 marca 1969 r., mieliśmy okazję zapoznać się z imponującym dorobkiem gospodarczym Zagłębia Miedziowego, które powstaje wysiłkiem narodu polskiego na starych, piastowskich ziemiach nad Odrą.

Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy jest jedną z największych inwestycji przemysłowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która w bieżącym roku obchodzi swoje ćwierćwiecze, powitane przez klasę robotniczą licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Także załoga budującej się Huty Miedzi, w dniu poprzedzającym nasze spotkanie, podjęła zobowiązanie o przyspieszeniu ukończenia tej budowy.

W naszym państwie ruch społeczno-kulturalny jest wyrazem demokracji socjalistycznej, elementem kształcącym i realizującym politykę Partii, inspirującym treści współczesnej kultury. Jest ważnym ogniwem Frontu Jedności Narodu.

Towarzystwa regionalne i lokalne posiadają duży dorobek w zakresie pielęgnowania i upowszechniania historii i kultury naszego narodu, jego postępowych tradycji oraz opieki nad pomnikami naszej przeszłości, socjalizmu i nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie.

Ruch społeczny stanowi jeden z ważnych elementów w tworzeniu współczesnej kultury i przez swoje inicjatywy pogłębia perspektywę życia kulturalnego, wiąże swoje zadania z zadaniami klasy robotniczej.

Działacze towarzystw regionalnych i lokalnych, zebrani na spotkaniu w Hucie Miedzi w Żukowicach-Głogowie, zwracają się z apelem do wszystkich działaczy, towarzystw i twórców, aby śladem klasy robotniczej, poprzez inicjatywy zmierzające do dalszej aktywizacji życia kulturalnego, szczególnie w środowiskach robotniczych, współuczestniczyli w obchodach XXV-lecia PRL.

Okazją do aktywizacji wszystkich ogniw ruchu społecznego są zbliżające się wybory do Sejmu PRL i rad narodowych. W tej kampanii nie może zabraknąć szerokiego udziału działaczy towarzystw kulturalnych. Aktyw zrzeszony w stowarzyszeniach kulturalnych powinien dołożyć największych starań dla pomnożenia dotychczasowych osiągnięć kulturalno-oświatowych przez zwiększenie czynów społecznych, liczby spotkań, wystaw obrazujących nasze osiągnięcia gospodarcze i kulturalne, tworzenie regionalnych izb pamiątek, izb muzealnych w zakładach przemysłowych, inicjowanie nowych form artystycznych i oświatowych itp.

Jesteśmy przekonani, że w obchodach XXV-lecia PRL oraz akcji wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych, gdzie cały naród będzie dokumentował swoją głęboką więź z ludową ojczyzną, nie zabraknie działaczy wszystkich stowarzyszeń kulturalnych.

Uczestnicy

ogólnopolskiego spotkania działaczy regionalnych i lokalnych towarzystw kulturalnych w Żukowicach — Głogowie

Żukowice — Głogów, 27—28 marca 1969 r.

JAN BAUMGART
Biblioteka Jagiellońska
Kraków

ALEKSANDER LUDWIK BIRKENMAJER (1890—1967)

Aleksander Ludwik Birkenmajer urodził się 8 lipca 1890 r. w Czernichowie pod Krakowem jako syn prof. dra Ludwika Birkenmajera i Zofii z Karlińskich. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w 1908 r. studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, głównie matematykę i fizykę. Okazywał również zainteresowania historyczne, uczęszczając na wykłady z zakresu historii (paleografia, archiwa, biblioteki). Stopień doktorski uzyskał 28.III.1914 r. Po praktykach nauczycielskich złożył w 1918 r. państwowy egzamin nauczycielski. W latach 1911—1918 odbył kilka podróży zagranicznych, w czasie których gromadził w bibliotekach materiały do swych prac naukowych. Dzięki temu poznał zasoby rękopiśmienne wielu bibliotek europejskich, głównie niemieckich i szwedzkich.

Studia nad rękopisami zbliżyły go do Biblioteki Jagiellońskiej. 1.X.1919 r. rozpoczął w niej pracę bibliotekarską. Był kolejno asystentem, bibliotekarzem, starszym bibliotekarzem, od 1.VII.1924 r. kierownikiem działu rękopisów. Stał się wybitnym specjalistą i znawcą rękopisów i starych druków. W latach 1923—1924 odbył podróżę po Francji, Anglii i Niemczech, w latach 1925—1927 po ZSRR, pracując w bibliotekach w Leningradzie i Moskwie. Oprócz bieżącej pracy zawodowej bibliotecznej, Aleksander Birkenmajer interesował się żywo sprawami budowy nowego pomieszczenia dla zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, współdziałał z dyrekcją Biblioteki przy ustalaniu programu budowy. Jego cenne artykuły z tej dziedziny weszły do piśmiennictwa, szczególnie „Nowoczesne budownictwo biblioteczne”¹⁾ oraz „Plany nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej”²⁾.

W działalności bibliotekarskiej Aleksandra Birkenmajera należy wyróżnić jego działalność szkoleniową bezpośrednią i pośrednią przez sporą ilość prac naukowych z zakresu bibliotekoznawstwa o charakterze ogólnym i specjalistycznym. Wykaz ich podaje Helena Lipska w „Bibliografii prac profesora dra Aleksandra Birkenmajera”³⁾. W r. 1923 opracował plan podręcznika bibliotekarskiego, w formie referatu „Esquisse du plan d'un manuel de bibliothéconomie scientifique” na Kongresie Międzynarodowym Bibliotekarzy w dniach 3—9.IV.1923 w Paryżu⁴⁾. Brał czynny udział w dyskusji około Biblioteki Narodowej. W latach 1927—1939 był zastępcą redaktora czasopisma „Przegląd Biblioteczny”. Wśród wielu sprawozdań trwałą war-

¹⁾ Architekt. 22: 1929 zes. 2/3 s. 19—46.

²⁾ Prz. bibliot. R. 3: 1929 s. 122—138, tabl. 8.

³⁾ Roczn. bibliot. R. 5: 1961 zes. 1/4 s. 23—58.

⁴⁾ **Congrès Intern. des Bibliothécaires tenu à Paris du 3—9 IV 1923. Procès-verbaux et Mémoires.** Paris 1925 s. 91—99.

tość przedstawia artykuł „Bilans dziesięcioletniej pracy na polu bibliotekarstwa w Polsce”⁵⁾).

Wybitne a często pionierskie znaczenie mają rozprawy z dziedziny księgoznawstwa i bibliotekoznawstwa, o rękopisach, najstarszych drukach, oprawach, ilustracjach oraz introligatorstwie. W wyniku publikowanych prac Aleksander Birkenmajer habilitował się 29.IV.1929 r. na docenta historii nauk ścisłych w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dnia 3.VII.1937 r. rozszerzył habilitację na bibliotekoznawstwo, uzyskując 29.I.1938 r. tytuł profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wyrazem pełnego uznania działalności bibliotekarskiej oraz pracy naukowej prof. Aleksandra Birkenmajera była nominacja na kierownika Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu z dniem 1.III. 1939 r. Pobyt w Poznaniu nie trwał jednak długo, przerwany wybuchem drugiej wojny światowej. Okupacja niemiecka uniemożliwiła mu pełnienie obowiązków w Bibliotece.

Wraz z innymi profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego Aleksander Birkenmajer został aresztowany 6.XI.1939 r. przez gestapo i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen (Oranienburg), gdzie przebywał do dnia 24.X.1940 r. Po zwolnieniu wrócił do Krakowa, gdzie pracował w Bibliotece do 8.VIII.1944 r.

Po oswobodzeniu Poznania przez wojska radzieckie w 1945 r. Aleksander Birkenmajer powrócił na stanowisko dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej (19.III. 1945), gdzie włożył wiele wysiłku w organizowanie na nowo przerwanych przez wojnę prac. W tym czasie uzyskał też najwyższe uznanie naukowe, jakim był wybór na członka czynnego Polskiej Akademii Umiejętności (20.VII.1945). Z dniem 1.VII.1947 r. objął kierownictwo Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Wiele zawdzięcza mu Biblioteka Jagiellońska z czasów jego dyktury w latach 1947—1951 w zakresie pracy porządkowej, organizacyjnej, szkolenia i kształcenia zawodowego pracowników Biblioteki. Zainicjowany i kierowany przez Aleksandra Birkenmajera Ogólnopolski Kurs Rękopiśmienniczy w r. 1950 pozostał jedynym kursem na takim poziomie⁶⁾.

Z dniem 1.X.1951 r. Aleksander Birkenmajer powołany został na stanowisko profesora zwyczajnego i kierownika Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Zamknął się dla niego 32-letni okres działalności bibliotekarskiej, a rozpoczął nowy okres działalności dydaktyczno-pedagogicznej i naukowej na Uniwersytecie Warszawskim. Przez lata te był wychowawcą nowych roczników studentów bibliotekoznawstwa, pracując owocnie przez 9 lat, do chwili przejścia w stan spoczynku w r. 1960.

Aleksander Birkenmajer brał też czynny udział w życiu bibliotekarskim w kraju w ramach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Przewodniczył Kołu Poznańskiemu i Kołu Krakowskiemu (1945—1951). Pracował w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Uczestniczył też w pracach Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich. W r. 1938 brał udział w 11 Sesji Komitetu Międzynarodowej Federacji w Brukseli (4—5.VII.1938). W roku 1947 reprezentował Polskę na 13 Sesji w Oslo, gdzie przedstawił referat o losach bibliotek polskich pomiędzy 1938—1947 rokiem, naświetlając dzieje bibliotek w okresie okupacji niemieckiej. Na Sesji tej Aleksander Birkenmajer otrzymał godność honorowego wiceprzewodniczącego Komitetu Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich. W r. 1948 uczestniczył w 14 Sesji Komitetu Międzynarodowej Federacji w Londynie, gdzie przedstawił odbudowę i rozwój bibliotek polskich w latach 1947—1948.

Zasługi Aleksandra Birkenmajera dla bibliotekarstwa polskiego są wielkie, a jego działalność na tym polu wszechstronna. Czynny, szalenie pracowity, dokład-

⁵⁾ Prz. bibliot. R. 3: 1929 s. 251—260.

⁶⁾ Prz. bibliot. R. 18: 1950 s. 288—297.

ny i systematyczny posiadał trzeźwy pogląd na sprawy; cechowały go duży rozmach w pracy, energia i podejmowanie inicjatywy. Dzięki swej postawie i pracy osiągnął znaczne wyniki w szczególności w okresie dyrektury dwóch poważnych bibliotek naukowych, Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu i Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Zaznaczyć należy, że Aleksander Birkenmajer obok działalności naukowej w zakresie nauki o książce i bibliotekoznawstwie czynny był w dziedzinie historii nauk ścisłych oraz historii filozofii średniowiecznej. Od r. 1952 był członkiem Komitetu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk. Jako przewodniczący Komisji Kopernikańskiej brał w 1953 r. udział w pracy nad wydawnictwem „De revolutionibus orbium caelestium liber primus”. O zasługach jego dla historii nauk świadczy fakt wybrania go w r. 1959 na X-tym Międzynarodowym Kongresie w Barcelonie wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Historii Nauk. Obowiązki te pełnił do r. 1965.

Aleksander Ludwik Birkenmajer — teoretyk i praktyk w zakresie księgoznawstwa i bibliotekoznawstwa, historyk nauk ścisłych i filozofii średniowiecznej — pozostanie zawsze w pamięci i sercach Jego przyjaciół i współpracowników, kolegów i wychowanków. Zmarł po dłuższej chorobie w dniu 30 września 1967 r. w Warszawie.

PIOTR WASILEWSKI
Jarocin

WCZORAJ I DZIŚ PAŃSTWOWEGO OŚRODKA KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY W JAROCINIE

Rok 1969 — to rok obfitujący w wielkie rocznice o zasięgu ogólnokrajowym. Obok nich przypadają, również w tym roku, jubileusze znacznie skromniejsze.

Do takich można zaliczyć 20-tą rocznicę powstania Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, najstarszej dziś placówki kształcenia kadr bibliotekarskich w naszym kraju.

W ciągu swej 20-letniej działalności Ośrodek przechodził wiele przemian i przeobrażeń. Zmieniały się rodzaje kursów, programy, formy i metody pracy dydaktyczno-wychowawczej, wzbogacała się stale i nieustannie baza materialna Ośrodka.

Nie uległ tylko postawiony przed 20-laty cel, którym jest: kształcenie kandydatów do zawodu bibliotekarskiego i doksztalcenie bibliotekarzy pracujących.

Można dziś zadać pytanie, jak przedstawia się w liczbach plon działalności Ośrodka w kształceniu kandydatów do zawodu bibliotekarskiego. Odpowiedź daje tabela I.

Tabela I

| Lp. | Nazwa | Liczba kursów | Organizowane w latach | Liczba absolwentów |
|--------|-------------------------|---------------|-----------------------|--------------------|
| 1 | Kurs ogólny I st. | 39 | 1948—1968 | 1722 |
| 2 | Kurs ogólny II st. | 30 | 1948—1968 | 1065 |
| 3 | Kurs 4- miesięczny | 1 | 1951 | 42 |
| 4 | Państwowy Kurs Bibliot. | 7 | 1952—1958 | 274 |
| 5 | Roczne Studium Bibliot. | 11 | 1958—1968 | 405 |
| Razem: | | 88 | | 3508 |

Najwięcej osób ukończyło w Ośrodku kursy I i II stopnia. Początkowo wiele osób po ukończeniu kursu I stopnia nie zgłaszało się już na kurs II stopnia, stąd rozbieżność między liczbą osób kończących kursy.

Obecnie, po reorganizacji kursów i zmianie programów, wszyscy kończący kurs I st. zobowiązani są do zgłoszenia się i ukończenia kursu II st.; w ostatnich latach kurs II st. kończy co roku około 40 osób.

Pierwszy kurs dla kandydatów do zawodu bibliotekarskiego odbył się w Ośrodku w 1951 roku. Był to kurs 4-miesięczny i obejmował 602 godz. zajęć programowych.

W następnym roku został on przekształcony na półroczny Państwowy Kurs Bibliotekarski (PKB). Sześć kolejnych PKB ukończyły 274 osoby, z których wiele posiada dziś wyższe studia bibliotekarskie i zajmuje kierownicze stanowiska.

Wkrótce jednak okazało się, że przygotowanie do zawodu bibliotekarza — działacza oświatowego, bibliotekarza-wychowawcy i popularyzatora czytelnictwa na PKB — jest niewystarczające. Szybki rozwój ekonomiczny kraju, rozwój oświaty i kultury, wzrost liczby ludzi kształcących się — stawał przed pracownikami bibliotek większe zadania. Toteż w 1958 r. półroczny PKB został przekształcony na Roczne Studium Bibliotekarskie (RSB). Studium opierało się w zasadzie na programie PKB. Zmiany w programie zostały dokonane w kierunku jego upraktycznienia. Zwiększono wymiar godzin przewidzianych na literaturę, bibliografię, wybrane zagadnienia z psychologii i pedagogiki; wprowadzono wybrane zagadnienia z filozofii, naukę języka obcego i wychowanie fizyczne. Dotychczas RSB ukończyło 405 osób.

Czy absolwenci RSB pracują w obranym zawodzie?

Czy są do zawodu dobrze przygotowani?

Jak wynika z przeprowadzonych szczegółowych badań w roku 1962 oraz korespondencji z absolwentami następných roczników, około 90% kończących RSB podejmuje pracę w bibliotekach.

Opinie kierowników bibliotek i wypowiedzi absolwentów wskazują na to, że Studium dobrze przygotowuje do zawodu bibliotekarskiego, zaś absolwenci nie natrafiają na większe trudności w pracy.

Godny podkreślenia jest również fakt, że stosunkowo mała liczba osób porzuca naukę bądź nie zdaje egzaminu końcowego. Ogólna liczba osób przyjętych na RSB wynosiła 418 osób, ukończyło Studium 405 osób. Zrezygnowało w trakcie kursu z różnych przyczyn 13 osób, nie zdało egzaminu końcowego 10 osób.

A więc tylko około 5% przyjętych na początku roku nie kończy Studium.

Obok kształcenia kandydatów do zawodu bibliotekarskiego Ośrodek, od początku swego istnienia, organizuje różnorodne kursy specjalistyczne dla bibliotekarzy pracujących i pragnących pogłębiać swą wiedzę fachową. Na przestrzeni minionych

Tabela II

| Lp. | Nazwa kursu | Liczba kursów | Organizowane w latach | Liczba absolwentów |
|-----|----------------------------------------------------|---------------|-----------------------|--------------------|
| 1 | Kier. bibliotek gminnych | 43 | 1948—1958 | 2146 |
| 2 | Bibliotekarzy bibl. pow. i miejskich | 5 | 1951—1954 | 221 |
| 3 | Bibliotekarzy szkolnych | 23 | 1949—1964 | 1128 |
| 4 | Kursy czytelnictwa | 10 | 1949—1954 | 445 |
| 5 | Prac. admin. bibliotecznej | 5 | 1952—1954 | 194 |
| 6 | Kursy instr. metodyczne i inform. bibliograficznej | 21 | 1952—1968 | 675 |
| 7 | Kursy liter. pięknej i popularnonaukowej | 11 | 1958—1968 | 389 |
| 8 | Bibliotekarzy wojskowych | 9 | 1950—1967 | 338 |
| 9 | Bibliot. b-k dziecięcych | 15 | 1951—1968 | 404 |
| 10 | Wykorzystania pomocy audiowizualnych | 5 | 1964—1966 | 150 |
| 11 | Dla prac. udostępniania | 3 | 1960—1965 | 71 |
| 12 | Organizatorów szkolenia w powiatach | 1 | 1967 | 29 |
| 13 | Organizatorów budown. bibliotek | 1 | 1968 | 32 |
| | Razem: | 152 | | 6222 |

lat kursy te przechodziły różne zmiany. Były one odbiciem przeobrażeń, jakie zachodziły w rozwijających się szybko bibliotekach publicznych. Posiadanie kwalifikacji ogólnych często okazywało się niewystarczające do pełnienia różnorodnych funkcji w bibliotekach. Toteż bibliotekarze bardzo chętnie zgłaszali się na 2—4 tygodniowe kursy specjalistyczne, których celem było pogłębienie wiedzy zawodowej.

Różnorodność kursów organizowanych w Ośrodku i ich stałe przemiany na przestrzeni 20 lat obrazuje tabela na stronie 133.



ZAMEK — SIEDZIBA POKB W JAROCINIE

fol. A. Smietański



CZYTELNIA

fol. R. Sip

Ponad 6 tys. bibliotekarzy pracujących w różnych typach bibliotek pogłębiło swą wiedzę na 152 kursach.

Początkowo przeważały kursy dla bibliotekarzy gromadzkich i szkolnych. Były to kursy krótkotrwałe, najczęściej 2 tygodniowe. Kursy czytelnictwa organizowano w okresie szybkiego rozwoju sieci bibliotek publicznych; pomagały one biblioteka-

rzom w upowszechnianiu książki, w organizowaniu różnorodnych form pracy z czytelnikiem.

Szybki rozwój bibliotek, wzrost liczby czytelników, ich różnorodne zainteresowania, zmusiły bibliotekarzy do zwrócenia uwagi na pracę informacyjno-bibliograficzną, na działalność instrukcyjno-metodyczną. Tego typu kursy do dziś spotykają się z dużym zapotrzebowaniem i zainteresowaniem wśród bibliotekarzy.



WYSTAWA „Z DZIEJÓW I TECHNIKI KSIĄŻKI”

fol. R. Sip



WYSTAWA KSIĄŻEK POPULARNONAUKOWYCH

fol. R. Sip

Dla bibliotekarzy pracujących w działach udostępniania organizowane były kursy literatury pięknej i popularnonaukowej. W programach tych kursów uwzględniano przede wszystkim najcenniejsze pozycje wydane w ostatnich latach. Organizowano spotkania z przedstawicielami wydawnictw, którzy zapoznawali słuchaczy z planem wydawniczym.

Dużym powodzeniem cieszyły się również kursy wykorzystania urządzeń audio-wizualnych w bibliotekach. Na kursach tych zapoznawano uczestników z obsługą

tych urządzeń, ich konserwacją oraz wykorzystaniem w pracy z czytelnikiem w różnych typach bibliotek.

Od 1950 roku organizowane są w Ośrodku kursy dla bibliotekarzy bibliotek wojskowych, przy ścisłej współpracy z Głównym Zarządem Politycznym WP. Tu warto jednocześnie wspomnieć, że znaczna liczba pracowników bibliotek wojskowych ukończyła w Ośrodku kurs I i II st.

Odrębną grupę stanowiły kursy organizowane dla bibliotekarzy bibliotek dziecięcych. Dotyczyły one przede wszystkim literatury pięknej i popularnonaukowej dla dzieci i młodzieży, jak również metodyki pracy z dziećmi. Dużym powodzeniem cieszyły się seminaria poświęcone znajomości literatury dziecięcej.

Trudności lokalowe, z jakimi borykają się poszczególne biblioteki i rozwijające się w ostatnich latach budownictwo biblioteczne, przyczyniły się do zorganizowania w 1968 roku specjalnego kursu dla organizatorów budownictwa bibliotecznego. Uczestnikami tego kursu byli pracownicy bibliotek wojewódzkich i wielkomijskich, zainteresowani budową bibliotek na własnym terenie.

Organizowane w Ośrodku kursy wiązały się ściśle z potrzebami bibliotek, z tymi odcinkami pracy, które wymagały specjalizacji i zapoznania się z nowymi osiągnięciami i doświadczeniami.

Wykładowcami na kursach specjalistycznych byli nie tylko stali wykładowcy Ośrodka, lecz również specjaliści z Warszawy, Poznania, Wrocławia i innych miast. Dziś niemal w każdej większej bibliotece można spotkać absolwentów z Jarocina. Są nawet tacy bibliotekarze, którzy w Ośrodku ukończyli 4—5 różnych kursów, np. Leopold Michoń — instruktor WiMBP w Zielonej Górze, Władysław Juniewicz — kierownik PiMBP w Śremie.

Równoległe z działalnością wychowawczo-dydaktyczną Ośrodek przywiązywał wielką wagę do rozbudowy bazy, do adaptacji zamku dla potrzeb placówki, której celem jest kształcenie kadr bibliotekarskich. Wiele wysiłku włożono, ażeby stworzyć przebywającym w Ośrodku słuchaczom korzystne warunki do nauki i wypoczynku. Internat Ośrodka został zaopatrzony w estetyczny i wygodny sprzęt, bieżącą ciepłą i zimną wodę. Przebudowano kuchnię, łazienki, urządzono prasownię. Wolny czas słuchacze spędzają w świetlicy lub hallu, gdzie znajduje się telewizor, radio, adapter, bar „Bibliopijek”.

Szczególną uwagę, od początku działalności Ośrodka, przykładano do stworzenia warunków do pracy dydaktycznej. Chodziło o szerokie zastosowanie zasady pogłębłości w nauczaniu. Temu celowi służy gabinet metodyczny, w skład którego wchodzi biblioteka z czytelnią, sale wykładowe oraz pracownię.

Wszelkoniemnie wykorzystywana przez słuchaczy i wykładowców biblioteka i księgozbiór podręczny w czytelni wymagały reorganizacji, stworzenia lepszych warunków do pracy. Po uzyskaniu na ten cel kredytów, opracowaniu projektu modernizacji biblioteki i czytelni, przystąpiono do prac remontowych. Uzyskano duże pomieszczenie na czytelnię, która może być zależnie od potrzeb dzielona przy pomocy ruchomych kotar na dwie części. W pomieszczeniu na bibliotekę z wolnym dostępem do księgozbioru wydzielono zamkniętą część na pracownię. Zakupiono nowe regały i stoliki do czytelni.

Sale wykładowe wyposażono w katedry z wmontowanymi magnetofonami i adapterami. W zajęciach programowych i pozalekcyjnych wykorzystuje się aparat filmowy, epidiaskop, magnetofony, adaptory i przeźrocza.

Cenną pomocą do nauki o książce jest stała wystawa „Z dziejów i techniki książki”.

Ośrodek organizuje również różnorodne imprezy dla środowiska, z którego korzysta młodzież i dorośli. W świetlicy odbywają się spotkania z pisarzami, koncerty, odczyty, wyświetlane są filmy oświatowe i rozrywkowe. Trzeba tu podkreślić pomoc GZP WP, który organizował i finansował liczne spotkania z pisarzami i wydawcami. Jak wydatna jest ta pomoc, świadczy fakt, że w pierwszym kwartale bieżącego roku odbyły się cztery spotkania autorskie: z Wojciechem Żukrowskim, Marianem Reniakiem, Eugeniuszem Banaszczykiem i Ernestem Bryllem.

W hallu organizowane są wystawy książek, prac artystów plastyków, wystawy nauczycieli i młodzieży szkolnej.

Ośrodek często odwiedzają goście z zagranicy. W czterech grubych tomach kroniki Ośrodka można spotkać wpisy bibliotekarzy niemal wszystkich krajów socjalistycznych i wielu z krajów zachodnich.

Osiągnięć Ośrodka w minionym okresie nie da się zamknąć liczbą zorganizowanych kursów ani absolwentów. Obejmują one całokształt pracy dydaktyczno-wychowawczej. Tkwią one w ukształtowanym od wielu lat stylu pracy i w atmosferze budzenia wśród słuchaczy zamiłowania do zawodu, do samokształcenia, do systematycznej pracy.

Osiągnięcia Ośrodka są wynikiem harmonijnej współpracy wszystkich zatrudnionych w nim pracowników. Niektórzy z nich obchodzą razem z Ośrodkiem 20-lecie swej pracy, innym niewiele do tych 20 lat brakuje. Faktem jest, że Ośrodek to placówka o minimalnej płynności kadr. Szczupły, bo zaledwie 5-osobowy personel pedagogiczny, mimo niełatwych warunków pracy, spełnia z oddaniem swoje obowiązki i tworzy dziś wysoko kwalifikowany zespół specjalistów, całym sercem służących kształceniu i doksztalcaniu kadr bibliotekarskich.

ALEKSANDRA WITKOWSKA
Instytut Książki i Czytelnictwa
Warszawa

SKUTECZNOŚĆ WIZUALNEJ PROPAGANDY KSIĄŻKI

Zainteresowanie wizualnymi formami propagandy książki nieco osłabło w ostatnich latach, o czym świadczy m. in. słabsze zainteresowanie sprawami wystawienictwa ze strony prasy fachowej w okresie powojennym do końca lat pięćdziesiątych; w latach sześćdziesiątych publikacje na ten temat prawie nie ukazują się. Stwierdzenia te dotyczą literatury bibliotekarskiej w języku polskim (z pominięciem opracowań socjologicznych, pedagogicznych i księgarskich). Temat wystaw porusza się z rzadka w formie sprawozdań i opisów doświadczeń bibliotekarzy w zakresie techniki urządzania wystaw. Brak natomiast ustaleń o oddziaływaniu wystaw na wzrost poczynności propagowanej literatury, a jeśli nawet podane są obserwacje reakcji czytelników na wystawy, to zawsze w sposób ogólnikowy, bez danych liczbowych i konkretów.

Wystawy stanowią jedną z form propagandy biblioteki i książki. W *Bibliotekarzu* z 1949 roku Marian Łodyński podaje klasyfikację wystaw bibliotecznych dzieląc je na:

1. Wystawy periodyczne — zmieniane co tydzień lub dwa, obejmujące nowo napływające nabytki...
2. Wystawy okolicznościowe, a mianowicie z uwagi na jakieś święto, jakąś uroczystość rocznicową, jakiś temat, jakąś szczególną okoliczność państwowej czy społecznej natury...
3. Tzw. stałe wystawy biblioteczne (ewentualnie co pewien czas zmieniane) zapoznające postronnych z materiałami większej wagi bibliograficznej i zabytkowej, szczególnie większych bibliotek naukowych.

Brakuje w tym wyliczeniu wystaw tematycznych, reklamujących książki z wybranej dziedziny wiedzy, a przecież mogłyby one mieć duże znaczenie w akcji propagowania książek popularnonaukowych.

Na podstawie obserwacji w warszawskich bibliotekach publicznych przeprowadzonych przez Koło Naukowe studentów bibliotekoznawstwa można scharakteryzować sposób organizowania wystaw. Materiały, jakimi posługują się zazwyczaj bibliotekarze, to: ilustracje i wycinki z czasopism, czarno-białe zdjęcia i plansze z napisami. Jest to materiał bardzo ubogi, kojarzący się raczej ze szkolnymi gazetkami ściennymi, wykonanymi po amatorsku. Druga sprawa to umiejscowienie wystawy. Z natury rzeczy powinna znajdować się ona w miejscu, gdzie czytelnik na chwilę zatrzymuje się, np. tuż przy ladzie wypożyczalni. Natomiast w oglądanych bibliotekach na wystawy przeznaczono boczne ściany w korytarzach prowadzących do pomieszczeń wypożyczalni. Przelotowe miejsce w połączeniu z wątpliwą atrakcyjnością materiałów stwarza małe szanse zatrzymania uwagi czytelnika na ekspozycji, nie mówiąc już o wpływie na dobór książek.

Następna sprawa to tematyka wystaw okolicznościowych. Zaobserwować można cały szereg wystaw poświęconych aktualnym wydarzeniom. Nie wydaje się celowe urządzenie wystaw tego ostatniego typu właśnie w bibliotekach. Po pierwsze jest to powielanie na małą skalę informacji podawanych przez wszystkie środki masowego przekazu, w dodatku powielanie na dużo niższym poziomie. Po drugie zasadą wystaw bibliotecznych powinno być powiązanie tematu z książką. Nie wszystkie aktualne problemy dają taką możliwość, ale jeśli nawet można odesłać do konkretnej pozycji, to — jak wynika z obserwacji — rzadko bywa taka możliwość wykorzystania.

Poniżej przedstawiono wyniki sondażu przeprowadzonego przez studentów z Koła Naukowego Katedry Bibliotekoznawstwa w kilku bibliotekach warszawskich. Nie upoważniają one do szerszych uogólnień, ale mogą stanowić istotny przyczynek do poznania omawianych zagadnień.

Praca przebiegała w dwóch etapach: Pierwszy to przygotowanie przez studentów wystaw w dwóch bibliotekach publicznych w dzielnicy Ochota, oraz analiza materiałów zebranych z dokumentacji bibliotecznej. Drugi to przeprowadzenie 120 wywiadów z czytelnikami na temat recepcji treści wystawy.

Wystawy w pierwszym etapie pracy proponowały czytelnikom 21 książek z zakresu medycyny pod hasłem: Medycyna w książce współczesnej. W obrębie tego tematu wyróżniono: historię medycyny, książki dotyczące chorób serca (ze względu na aktualność tego problemu), wybrane zjawiska patologiczne oraz zagadnienia z pogranicza medycyny i innych dziedzin wiedzy. Propagowanie książek polegało na przedstawieniu w formie kolorowych plasz, obok tytułów i autorów, krótkich specjalnie dobranych notatek dotyczących treści poszczególnych pozycji. Sporządzono także katalogi proponowanych książek. Wystawa umiejscowiona była tak, że każdy czytelnik musiał obok niej przejść, chociaż nie musiał zatrzymać się. (Lokalizacja wystawy nie zależała od jej organizatorów). Wystawy zorganizowano na początku marca 1968 r. Miały być one eksponowane przez cały miesiąc. Ustalono przypuszczalny czas oddziaływania na okres trzech miesięcy (marzec, kwiecień, maj). Dane liczbowe z dokumentacji bibliotecznej za ten okres porównano z danymi za analogiczny okres 1967 roku. Chodziło o stwierdzenie, czy przeciętna liczba wypożyczeń przypadająca na jeden wolumin wzrosła po zaprezentowaniu książki na wystawie. Dla oceny różnicy przeciętnej wypożyczeń na jeden wolumin w porównywalnych okresach posłużono się statystyczną metodą istotności różnicy tzw. *testem t-studenta*¹⁾.

Tablice wynikowe przedstawiają się następująco:

Tab. 1. Średnie wypożyczeń na 1 wol. w bibliotekach A i B w latach 1967 i 1968.

| Lp. | Biblioteki | Lata | |
|-----|------------|------|------|
| | | 1967 | 1968 |
| 1 | A | 1,58 | 2,46 |
| 2 | B | 1,34 | 1,22 |

Tab. 2. Istotność różnicy średnich wypożyczeń na 1 wol. w bibliotekach A i B w latach 1967 i 1968.

| Lp. | Lata | Biblioteki | Wartość różnicy | Wartość t_s | Ocena |
|-----|-------------|------------|-----------------|---------------|--------------------|
| 1 | 1967 | A i B | 0,83 < | 2,58 | różnica nieistotna |
| 2 | 1968 | A i B | 3,35 > | 2,58 | różnica istotna |
| 3 | 1967 i 1968 | A | 2,69 > | 2,58 | różnica nieistotna |
| 4 | 1967 i 1968 | B | 0,28 < | 2,58 | różnica istotna |

¹⁾ Przyjmując 99% prawdopodobieństwa przy współczynniku ufności 0,01 można uważać, że badanie zbiorowości, z których pochodzą próby, różnią się pod względem średniej wartości badanej cechy, jeżeli uzyskane różnice są większe od $2,58/t_s$ z tablicy wartości t_s przy liczbie przypadków większej niż 30 (J. Krupliński: *Statystyka w służbie zdrowia*. PZWL Warszawa 1957 s. 251).

Z obliczeń wynika, że wystawa w bibliotece B nie miała istotnego wpływu na zwiększenie liczby wypożyczeń proponowanych książek, natomiast w bibliotece A liczba ta pod wpływem wystawy wzrosła.

Chodziło również o stwierdzenie, ile poszczególne tytuły zyskały lub straciły na popularności po wystawie, oraz jakie są możliwości zwrócenia uwagi czytelników na mało lub wręcz niepoczytne książki. W tym celu w wykazie 21 książek zamieszczono 5 pozycji, z których 2 nie były przedtem wypożyczane w żadnej bibliotece, a 3 nie były pożyczane tylko w bibliotece B. W 1967 roku te same dwie pozycje ani razu nie zostały wypożyczone, a pozostałe 3 zyskały na popularności w obu bibliotekach. Szczegółowa analiza wykazała, że w bibliotece B wzrosła liczba wypożyczeń tylko 4 tytułów (na 21) lecz prawie o 50%. Natomiast spośród 3 tytułów w ogóle nie pożyczanych w 1967 roku, dwa były pożyczane dwukrotnie i trzykrotnie. W bibliotece A wzrosła liczba wypożyczeń 9 tytułów o ponad 50% z tym, że 3 tytuły (w tym 1 nowo kupiony w 1968 r.) były pożyczane w okresie 3 miesięcy od 11 do 14 razy. Pozostałe tytuły w obu bibliotekach utrzymały się na tym samym poziomie liczby wypożyczeń, a w kilku przypadkach liczba ta nawet spadła.

W rezultacie przeprowadzonego sondażu można zauważyć wyraźną różnicę oddziaływania wystaw w obu bibliotekach. Na podstawie fragmentarycznych obserwacji trudno jest uzasadnić występujące różnice między efektami w obydwu placówkach. Aby można było wyciągnąć bardziej precyzyjne wnioski, należałoby przeprowadzić badania w większej liczbie bibliotek.

Eksperyment polegający na samodzielnym zorganizowaniu wystaw potraktowany został jako próbne badanie. Wykazało ono pewne niedokładności, które należałoby uwypuklić. Pierwsza — trudność ustalenia okresu czasu oddziaływania wystawy. Jeżeli nawet założymy, że w ciągu dwóch miesięcy po zdjęciu wystawy czytelnicy pożyczali proponowane przez nią książki, to nie ma jednak sprawdzianu, jaki procent wypożyczeń w tym czasie jest zupełnie przypadkowy. Druga sprawa — to niemożność uchwycenia liczby osób, które zareagowały na wystawę chęcią pożyczania którejsz z książek, a nie otrzymały jej ze względu na ograniczoną liczbę egzemplarzy.

W drugim etapie przeprowadzono wywiady z czytelnikami w czterech bibliotekach; celem tej pracy było zbadanie reakcji potencjalnych odbiorców na oglądane przez nich wystawy.

Pytania zadawane rozmówcom:

1. Czy pytany zwraca uwagę na wystawy?
2. Jeżeli zwraca, czy przypomina sobie jakieś tematy obejrzanych wystaw?
3. Czy zdarzyło się rozmówcy pożyczyć książkę prezentowaną na wystawie lub przynajmniej tematycznie z nią związaną?
4. Czy pytany zauważył wystawę, która w tej chwili jest ekspozycyjna w bibliotece?

Na 120 osób 20% czytelników dało potwierdzającą odpowiedź na pierwsze pytanie, z czego połowa nie potwierdziła istotności swojego stwierdzenia przypomnieniem chociaż jednego tematu z oglądanych wystaw. Może to oznaczać, że jeśli nawet odpowiedź była zgodna z prawdą, to obejrzone wystawy nie zostawiły żadnego śladu w pamięci. Obecnie trwające wystawy w bibliotece zauważyły tylko 4 osoby, co stanowi około 3% pytanych. Natomiast na trzecie pytanie, o konkretny wpływ wystawy na dobór wypożyczanych książek, pozytywnie odpowiedziały tylko 3 osoby, co stanowi 2% pytanych.

Oto trzy charakterystyczne wypowiedzi obrazujące przyczyny niezwracania uwagi na wystawy: *Raz obejrzałem, ale właściwie nie mam czasu; Dwa razy obejrzałem, ale nie byłem zachwycony i przestałem oglądać; Nie oglądam, bo są robione niechlujnie i źle.* Większa część czytelników spośród oglądających wystawy twierdzi, że nie ma to żadnego wpływu na dobieraną przez nich literaturę.

Tak mały procent pozytywnych odpowiedzi i krytyka wystaw skłaniają do zastanowienia się, co jest tego przyczyną. Można by tu przytoczyć wypowiedź Izabeli Nagórskiej opublikowaną w *Bibliotekarzu* z 1953 roku. Autorka ustosunkowuje się krytycznie do zdania jednej z bibliotekarek, które brzmi: *I w końcu zawsze znajdzie się ktoś, kto zatrzyma się przed wystawką, obejrzy ją, zainteresuje się.* „Jeżeli bibliotekarz — pisze I. Nagórka — włożywszy niekiedy dużo pracy w organizację wystawy, zgadza się tylko na owego „ktosia”, to naprawdę traktuje ją tylko symbolicznie, jako punkt do sprawozdania, a nie jako propagandową formę oddziaływania na czytelników. Swoją brak zainteresowania wystawami motywują czytelnicy naturalnie przeważnie brakiem czasu, ale także spowodowaniem im tej często w bibliotekach i świetlicach nadużywanej formy oraz powtarzaniem się wielokrotnym na wystawach pewnych pozycji i działów”.

Ta wypowiedź wydaje się aktualna i dzisiaj, chociaż opublikowana była na początku lat pięćdziesiątych.

Kończąc należy podkreślić, że problem wystaw wymaga badań zakrojonych na szerszą skalę, które dałyby możliwość uogólnienia wniosków. Potrzeba takich badań jest niewątpliwa, gdyż bez nich nie możemy ustalić efektywności tej tak rozpowszechnionej formy działania propagandowego bibliotek.

ZOFIA RATMAN, BARBARA MODZELEWSKA
Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
Warszawa

AKTUALNE TENDENCJE W ROZWOJU ŚWIATOWEJ INFORMACJI NAUKOWEJ

W literaturze fachowej toczą się jeszcze dyskusje nad ustaleniem właściwej terminologii i zakresów pojęć: *informacja i dokumentacja*. W Polsce terminy te występują równolegle lub zamiennie.

Pojęcie *informacji* może być rozpatrywane dwojako: jako działalność praktyczna i jako dyscyplina nauki.

Przyczyną powstania *teorii informacji* naukowej stała się potrzeba opracowania zasad racjonalnej działalności informacyjnej. Jednakże teoria informacji znajduje się jeszcze w stadium początkowym — opracowuje się jej podstawową terminologię i ustala zakres prac naukowo-badawczych.

Ostatnio w ZSRR prof. Michajłow proponuje wprowadzenie terminu *informatyka* jako synonimu teorii informacji, ale termin ten nie jest jeszcze powszechnie używany.

Metody badań oraz działalność praktyczna informacji naukowej związane są w pewnym stopniu z językoznawstwem, matematyką, logiką, psychologią i niektórymi dziedzinami techniki. Przede wszystkim zaś informacja naukowa ma częściowo wspólny przedmiot badań z bibliografią i bibliotekoznawstwem, jednak nie pokrywa się z nimi całkowicie. To bowiem, co jest głównym przedmiotem badań bibliografii i bibliotekoznawstwa, a mianowicie metody opracowywania spisów piśmiennictwa oraz zagadnienia organizacji i działalności bibliotek, stanowi niewielką część zakresu teorii informacji naukowej.

Rozwiązanie problemów teoretycznych jest niezbędne dla dobrej działalności praktycznej. Na świecie działa obecnie ponad 1700 organizacji międzynarodowych, 1300 z nich zajmuje się częściowo działalnością informacyjną, zaś 29 — zagadnieniami typowo informacyjnymi. Są to m. in. ISO — Międzynarodowe Stowarzyszenie do spraw Normalizacji, UNESCO, AID — Międzynarodowe Stowarzyszenie Dokumentalistów, IFIP — Międzynarodowa Federacja Przetwarzania Danych.

Tematem poniższych rozważań będzie informacja naukowa rozumiana — jak podaje M. Dembowska — jako zorganizowana działalność, której zadaniem jest udostępnianie wyników nauki lub osiągnięć praktyki.

Obecnie najważniejszymi tendencjami w rozwoju tak rozumianej informacji są:

1. sprawy organizacji działalności informacyjnej;
2. wprowadzenie do niej najnowszych urządzeń technicznych;
3. sprawy klasyfikacji;
4. ujednoczenie terminologii w poszczególnych dziedzinach nauki.

Z problemem organizacji działalności informacyjnej wiąże się pojęcie systemu. Termin *system* występuje w literaturze fachowej w dwu znaczeniach:

- jako sieć współpracujących ośrodków z ośrodkiem centralnym pełniącym funkcję koordynacyjną;
- jako zespół metod i urządzeń stosowanych do opracowania informacji przy użyciu środków technicznych.

Przy tworzeniu systemów w pierwszym znaczeniu występują tendencje do łączenia w całość funkcjonalną instytucji związanych z jedną lub kilkoma dziedzinami wiedzy na terenie jednego państwa, grupy państw lub całego świata.

W USA funkcjonuje obecnie ok. 180 takich systemów z różnych dziedzin wiedzy, a w NRF ponad 30. Przykładem organizowania systemu w obrębie kilku państw są prace Stałej Grupy Roboczej d/s Informacji Naukowo-Technicznej w ramach RWPG. Prace zmierzają do ujednoczenia zasad informacji i obejmują badania nad wspólnymi metodami pracy, nad potrzebami użytkowników i kształceniem kadr. Przewiduje się zakończenie tych prac w okresie 10 lat.

Równoległe w ramach RWPG prowadzono prace nad zorganizowaniem Centralnego Ośrodka Informacji z siedzibą w Moskwie, który będzie koordynował organizowanie systemów w poszczególnych krajach. Ośrodek ten, poza gromadzeniem i rozpowszechnianiem materiałów informacyjnych wśród krajów wspólnoty socjalistycznej, będzie również kształcić wykładowców dla kursów informacji w poszczególnych krajach. W ostatnim czasie plan tego Ośrodka został zatwierdzony i jest obecnie realizowany.

W ZSRR funkcjonuje system zorganizowany przez WINITI (Wszzechzwiązkowy Instytut Informacji Naukowej i Technicznej), w którym skupiają się prace badawcze, organizacyjne i wydawnicze. Jednocześnie pełni on funkcję koordynującą w stosunku do resortowych Instytutów Informacji Naukowo-Technicznej.

Przy takich rozwiązaniach organizacyjnych konieczne jest wprowadzenie *systemów* rozumianych inaczej, bardzo wąsko, jako zespoły metod i urządzeń technicznych, co w najbardziej współczesnym ujęciu sprowadza się do systemu mechanizacji i automatyzacji.

Mechanizacja — jest to zastosowanie w procesie tworzenia urządzeń sterowanych przez człowieka; człowiek jest elementem niezbędnym.

Automatyzacja — to zastosowanie w procesie tworzenia urządzeń, które raz wprowadzone w ruch działają nieprzerwanie, a każdy następny etap pracy następuje na skutek poprzedniego. Ingerencja człowieka zachodzi jedynie w trakcie przygotowywania programu, który potem steruje procesem.

Ramy artykułu nie pozwalają na omówienie jednocześnie problemów mechanizacji i automatyzacji. Skoncentrujemy się na automatyzacji, ponieważ mechanizacja w procesach informacyjnych staje się już nieaktualna¹⁾ (naturalnie, jeśli patrzy się na ten problem w zasięgu światowym).

Jeżeli chodzi o wykorzystanie maszyn matematycznych w poszczególnych bibliotekach, to np. w USA próby automatyzacji wypożyczeń podjęło 15 bibliotek, czynności gromadzenia 10, katalogowania 11, rejestracji i katalogowania czasopism 14, czynności introligatorskich — 2 biblioteki.

Chcemy poniżej omówić najbardziej aktualne tendencje w zakresie wykorzystania maszyn matematycznych w pracy informacyjnej.

Do prac w dziedzinie informacji najbardziej nadają się takie elektroniczne maszyny cyfrowe, które oprócz dużej szybkości operacji arytmetycznych i logicznych posiadają urządzenia pamięci o dużej pojemności.

EMC są to urządzenia, które automatycznie realizują nakazane programem obliczenia na uprzednio wprowadzonych danych. Współczesne EMC składają się z następujących zespołów:

¹⁾ Powyższe stwierdzenie odnosi się do zorganizowanych systemów informacji lub bardzo dużych ośrodków informacji czy bibliotek. Natomiast w małych ośrodkach i bibliotekach, które, obsługując bardzo wyspecjalizowany krąg użytkowników lub pełniąc funkcje lokalne, mają małe zbiory, automatyzacja nie opłaca się; bardziej racjonalne jest stosowanie tzw. małej mechanizacji (np. kartotek kart dziurkowanych, urządzeń reprograficznych itp.).

1. *urządzenia wejścia*;
2. *procesor* — urządzenie, w którym odbywa się właściwe przetwarzanie, obejmuje ono: a) pamięć operacyjną — wewnętrzną, b) pamięć pomocniczą — zewnętrzną, c) arytmometr;
3. *urządzenia wyjścia*.

Urządzenia wejścia służą do przetłumaczenia „normalnego” tekstu na zrozumiały dla maszyny język i wprowadzenie go do pamięci maszyny. Informacje z kart dokumentacyjnych lub katalogowych przenosi się za pomocą dziurkarek na kartę lub taśmę perforowaną (tzw. nośnik informacji). Plik kart lub zwój taśmy wprowadza się do czytnika, w którym następuje przetworzenie układu dziurek (kodu) na impulsy elektryczne, zapisane następnie w pamięci maszyny. Pamięć służy do przechowywania programów oraz danych do przetwarzania w języku wewnętrznym maszyny. Stosuje się zwykle dwa rodzaje pamięci: *wewnętrzną* (operacyjną) i *zewnętrzną* (pomocniczą). W pamięci wewnętrznej maszyna zapisuje tylko tę informację, która jest niezbędna do wykonania najbliższego ciągu operacji. Systemy przetwarzania danych charakteryzuje prostota operacji przetwarzania przy dużej liczbie danych poddawanych opracowaniu. Dlatego też dla ich przechowania często dołącza się pamięć pomocniczą (zewnętrzną). Wszystkie operacje logiczne i arytmetyczne odbywają się w drugim członie procesora — arytmometrze.

Zadaniem *urządzeń wyjścia* jest dostarczenie rezultatów uzyskanych w trakcie pracy maszyny w postaci druku lub w formie zakodowanej tzn. karty lub taśmy dziurkowanej albo taśmy magnetycznej. Na ogół otrzymujemy jednocześnie druk i taśmę lub kartę perforowaną.

Wszystkie sprawy związane z budową odpowiednich EMC, urządzeń wejścia i wyjścia — w literaturze fachowej określane są terminem *hardware*. Do niedawna, zarówno w badaniach, jak i w praktyce, były one problemem pierwszoplanowym. Obecnie punkt ciężkości przesunął się na sprawy tzw. *software’u* czyli problematyki związanej z oprogramowaniem maszyn. Nawet najlepsza maszyna nie jest w stanie zrealizować postawionych jej zadań, jeżeli człowiek nie dostarczy odpowiednio przygotowanego programu oraz odpowiednio opracowanych danych wyjściowych.

Rozwiązanie tych spraw wymaga korzystania z metod wielu innych dziedzin wiedzy, takich jak językoznawstwo — ze względu na potrzebę formalizacji języków poszczególnych nauk, logika formalna — do określania operacji logicznych, semiotyka (ogólna teoria znaku) — przy opracowaniu kodów, psychologia i socjologia — przy badaniu potrzeb użytkownika.

Jednym z głównych problemów jest ujednoczenie nomenklatury danej dziedziny wiedzy najpierw w obrębie poszczególnych języków, a następnie w skali międzynarodowej, oraz stworzenie jednolitych metod programowania.

Sformalizowanie języka danej dziedziny wiedzy osiąga się przez opracowanie narodowych i międzynarodowych tezaursów, czyli słowników deskryptorowych²⁾.

Ważnym problemem związanym z automatyzacją jest sprawa klasyfikacji dokumentów. Wśród specjalistów w tej dziedzinie toczą się obecnie dyskusje, czy dostosować do aktualnych potrzeb klasyfikację dziesiętną, czy też stosować klasyfikację przedmiotową lub stosunkowo młodą klasyfikację opartą na deskryptorach. Obecnie stosuje się wszystkie trzy rodzaje klasyfikacji, lecz wielu specjalistów uważa, że ta ostatnia wyeliminuje dziesiętną i przedmiotową. Jednak i ona ma

²⁾ Słowniki deskryptorowe buduje się z tzw. słów kluczowych (deskryptorów), czyli najbardziej charakterystycznych wyrazów języka naturalnego, parametrów ilościowych, nazw własnych itp., występujących w dokumentach danego zbioru. Słowa kluczowe łączy się w grupy wyrazów bliskoznacznych, z których jeden może określać całą grupę. Taki wyraz nazywamy deskryptorem. Deskryptor może występować w postaci jedno lub kilkuwyrazowej np.: „katalog”, „alfabet”, „katalogowanie alfabetyczne”.

Deskryptory uporządkowane alfabetycznie i systematycznie oraz powiązane za pomocą odsyłaczy z innymi słowami niesformalizowanymi tworzą *tezaurs*.

pewne wady i nie jest wykluczone, że zostanie opracowany nowy rodzaj klasyfikacji nie posiadający wad dotychczasowych systemów.

Zastosowanie automatyzacji jest koniecznością w zorganizowanych systemach informacji. Systemy takie obejmują biblioteki i ośrodki informacji. Jedno z ogniw systemu pełni funkcję koordynatora, organizuje centrum przetwarzania danych dysponujące EMC i obsługujące cały system. W każdej bibliotece i ośrodku informacji powinny znajdować się jedynie urządzenia wejścia i wyjścia.

Zanim biblioteka przystąpi do współpracy w ramach takiego systemu, musi przeprowadzić dokładną analizę tradycyjnej organizacji pracy i własnych potrzeb.

Podstawą podjęcia prac jest rozwiązanie problemu opisu dokumentu. Już przy wejściu dokumentu do biblioteki i wpisywaniu go do księgi akcesyjnej, należy rozpocząć tworzenie pełnego opisu, który uzupełniany na następnych etapach opracowania będzie wielokrotnie wykorzystywany przy różnorodnych operacjach.

Co pewien okres czasu opisy dokumentów (tworzone tradycyjnie przez człowieka, ale w nowym systemie organizacyjnym) zostaną zapisane za pomocą dziurkarki na karcie, lub taśmie dziurkowanej. W tej formie zostają przesłane do ośrodka obliczeniowego, gdzie za pomocą EMC zostają w żądany sposób uszeregowane i na odpowiednim nośniku wracają do biblioteki. Biblioteka za pomocą urządzeń wyjścia, którymi dysponuje, a więc czytników i drukarek, otrzymane materiały powiela i udostępnia użytkownikom w formie np. drukowanych katalogów, tematycznych zestawień bibliograficznych, wykazów nabytków.

Z punktu widzenia udostępniania tak otrzymanej informacji można wyróżnić następujące rodzaje systemów:

- system przystosowany głównie do wydawania informacji retrospektywnej na pytania użytkowników;
- system udostępniający na bieżąco informacje wyselekcjonowane i adresowane do poszczególnych użytkowników lub informacje bezadresowe w formie bibliografii bieżącej;
- systemy mieszane.

Najbardziej ekonomiczne są te ostatnie.

Podstawowym narzędziem pracy informacyjnej jest uniwersalna bibliografia bieżąca.

Bibliografie narodowe opracowywane tradycyjnymi metodami nie spełniają stawianych im warunków. Coraz szybszy wzrost liczby publikacji zmusza do zwiększenia selektywności, co jest sprzeczne z założeniami tego typu informatorów. Poza tym niemożliwe jest terminowe opracowanie bibliografii. Coraz większe opóźnienia obniżają jej wartość. A przecież dobrze i szybko opracowana uniwersalna bibliografia bieżąca powinna stanowić bazę dla bibliografii specjalnych.

Obecnie automatyzację w bibliotekach narodowych zastosowano już w Wielkiej Brytanii, we Włoszech, w Afryce Południowej i w NRF.

W Niemczech Zachodnich *Deutsche Bibliographie* robi się na komputerze IBM 1440 w Zentralstelle für Maschinelle Dokumentation na zlecenie Deutsche Bibliothek. Gotowe opisy bibliograficzne zapisuje się na kartach dziurkowanych. Poza tym nie ma w całym procesie opracowania żadnych manualnych czynności.

Za pomocą EMC możliwe jest opracowanie indeksów tradycyjnych, ale w wyniku zastosowania maszyn powstały również nowe typy indeksów, np. indeksy permutacyjne typu KWIC, indeksy typu KWOC oraz indeksy cytowań, czyli wykazy bibliograficzne materiałów, na które powołuje się autor danej publikacji.

Tworząc indeks typu KWIC (*Key-word-in-context* — słowo kluczowe w kontekście) wybiera się z tytułu kilka wyrazów najbardziej charakteryzujących treść dokumentu. Słowa te ułożone są w indeksie w porządku alfabetycznym w środku kolumny, a po obu ich stronach wydrukowana jest pozostała część tytułu. Każdy tytuł umieszczony jest w indeksie tyle razy, ile występuje w nim słów kluczowych.

Wadą tego indeksu jest przeznaczenie na słowo kluczowe wraz z kontekstem tylko jednego wiersza, w związku z czym dłuższe tytuły są automatycznie ucinane i nie spełniają w zasadzie zadania dokładniejszego informowania o treści dokumentu.

W celu wyeliminowania tej wady opracowano inne warianty tego typu indeksów np. indeks typu KWOC, w którym słowo kluczowe umieszczane jest na początku opisu, a po nim podany jest cały tytuł. Trzeba jednak pamiętać, że tytuł nie zawsze odzwierciedla treść dokumentu.

Bardzo ważnym problemem jest również sprawa katalogów, które są narzędziem pracy bibliotek wszystkich typów.

Próby rozwiązania tego problemu podjęto m. in. w USA. Biblioteka Kongresu wysłała do 16 bibliotek USA i Kanady próbne taśmy magnetyczne z zapisami treści drukowanych kart katalogowych Biblioteki i programy maszynowe na kartach perforowanych. Poszczególne biblioteki miały dostosować proponowany system do potrzeb lokalnych. Niezależnie od tego Narodowa Fundacja Naukowa przyznała Bibliotece Uniwersytetu w Harvard fundusze na potrzeby bibliotek wyższych uczelni uwzględniając ich specyfikę oraz na zharmonizowanie ich prac z systemem Biblioteki Kongresu. Do prac tych zastosowano język kodowania MARC.

W wyniku porozumienia USA z Wielką Brytanią powstała odmiana tego języka — MARC II, którą wykorzystano do opracowania brytyjskiej narodowej bibliografii bieżącej.

Inną bardzo ważną dziedziną działalności informacyjnej jest opracowywanie wydawnictw analitycznych (ang. — *Abstract*; ros. — *Referat*), czyli wydawnictw obejmujących analizy dokumentacyjne lub streszczenia.

Automatyzacja analiz dokumentacyjnych jest jeszcze sprawą przyszłości. Większa możliwość rozwiązania wszystkich problemów teoretycznych i technicznych w tej dziedzinie istnieje w naukach ścisłych, których języki są w znacznym stopniu sformalizowane. Możliwe jest więc opracowywanie analiz na podstawie deskryptorów. Nie da się natomiast sformalizować terminologii w takich dziedzinach, jak literatura, sztuki piękne. W tych naukach humanistycznych, w których zaczyna się stosować metody badawcze przejęte z nauk ścisłych (np. historia, psychologia, socjologia, ekonomia), podejmowane są próby w tym kierunku.

Prowadzi się również badania nad możliwością zastosowania komputerów do tłumaczeń językowych (co byłoby cennym rozwiązaniem przy systemach międzynarodowych) oraz do czytania tekstów podanych w języku naturalnym. We Francji produkuje się już czytniki, ale są one niesprawne, a strata informacji jest rzędu 70%. Z krajów socjalistycznych tymi problemami interesują się Węgry.

Ważnym problemem jest udostępnianie informacji. Coraz częściej wprowadza się tu najnowsze osiągnięcia techniki, np. w Massachusetts Institut of Technology w USA opracowuje się eksperymentalny system przekazywania informacji na odległość. Pewna liczba użytkowników będzie mogła korzystać jednocześnie z katalogów bibliotek posługując się telefonem podłączonym do pulpitu sterowniczych połączonych z centralą EMC. Poszczególne pozycje katalogu będą eksponowane na ekranie telewizyjnym.

EMC nie stanowi lekarstwa na wszystkie bóle i trudności, ale może służyć człowiekowi jako najbardziej sprawne i wydajne ze znanych dotychczas narzędzi do realizacji ludzkich zamierzeń m. in. w rozwiązaniu wielu problemów teoretycznych i praktycznych w informacji.

V OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA W SPRAWIE UZUPEŁNIANIA ZBIORÓW

W dniach 24—25 marca br., tym razem w Kielcach, pięćdziesięciu delegatów z całego kraju wzięło udział w konferencji poświęconej uzupełnianiu zbiorów bibliotecznych. Na obrady przybyli przedstawiciele władz miejscowych oraz przedstawiciele centralnych władz partyjnych: PZPR i ZSL. W pierwszym dniu obrad wicedyrektor Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Min. Kultury i Sztuki mgr Ewa Pawlikowska poinformowała uczestników o aktualnej sytuacji polskiego bibliotekarstwa. Referaty programowe wygłosili pracownicy Instytutu Książki i Czytelnictwa: dr Stanisław Siekierski „Uzupełnianie zbiorów” (problemy ogólne) i dr Janusz Ankudowicz „Problemy uzupełniania i wykorzystania literatury niebeletrystycznej w bibliotekach publicznych w latach 1964—1967”.

W drugim dniu Konferencji St. Zmijewski z Departamentu Wydawnictw Min. KiSzt. przedstawił plan wydawniczy na rok 1969, następnie red. Witold Nawrocki z Katowic w interesujący sposób omówił osiągnięcia polskiej prozy w ostatnich latach.

W czasie dyskusji zarówno w pierwszym, jak i w drugim dniu, podnoszono problemy duże i małe, wypowiedzi dyskutantów stawały się niejako uzupełnieniem informacji zawartych w referatach, były to bowiem wiadomości przekazywane zebraniem przez praktyków.

Podsumowania i zamknięcia konferencji dokonała przewodnicząca obradom Ewa Pawlikowska. Otwierając obrady stwierdziła m.in., iż konferencja odbywa się w atmosferze powszechnego zainteresowania bibliotekarstwem. Łączy się to z uchwaloną w kwietniu 1968 r. Ustawą o bibliotekach, z faktem rychłego ukonstytuowania się międzyresortowego organu — Państwowej Rady Bibliotecznej, z rozpatrywaniem wielu wniosków zgłoszonych w dyskusji przed V Zjazdem PZPR. Konferencję można też uważać za podsumowującą dorobek dziesięciolecia, tyle bowiem lat Instytut Książki i Czytelnictwa prowadzi badania nad uzupełnianiem i wykorzystaniem zbiorów bibliotecznych. Spróbujmy skupić uwagę na kilku problemach podnoszonych w czasie kieleckiego spotkania.

Szeroko rozumiana funkcja biblioteki publicznej wydaje się być jednym z tych zagadnień. W związku bowiem z napływem coraz bardziej wymagających czytelników jawi się konieczność zaspokojenia ich potrzeb. Napływ ten przedstawia się następująco: w roku 1957 biblioteki publiczne rejestrowały 3,5 mln czytelników, na koniec roku 1967 było ich już 5,8 mln. Ponad dwukrotnie wzrósł w okresie prowadzenia badań stan księgozbiorów i w roku 1967 wynosił 47,3 mln woluminów. Jeśli dodać tu jeszcze liczbe dokonanych wypożyczeń (105 mln w 1967 roku), to koniecznością staje się określenie, co kupować, w jakich ilościach i dla kogo. Kwestia uzupełniania księgozbioru zależy od typu biblioteki i łączący się z tym, a nawet ważniejszy, profil poszczególnych bibliotek zostały wyraźnie zaznaczone w czasie obrad. Określenie jakości i profilu księgozbioru biblioteki publicznej staje się tym istotniejsze, że w ciągu najbliższych lat nie możemy się spodziewać szczególnych wydarzeń; nie przybędzie nam bowiem ani 1 000 bibliotek, ani nawet 1 000 etatów.

Z badań przeprowadzonych przez IKiCz wynika niezbicie potrzeba zrewidowania obecnych zasad zakupu nowości. W zakresie beletrystyki szczególna uwaga należy się: a) polskiej literaturze współczesnej, która trafia do bibliotek przypadkowo; gromadzi się często tytuły nijakie, nieznanne, wokół których bibliotekarz nie może zorganizować właściwej informacji; b) literaturze dziecięcej, stanowiącej 19% księgozbiorów, podczas gdy w strukturze wypożyczeń stanowi ona 30%.

Badania wykazały, że rozprowadzenie literatury niebeletrystycznej jest dość wąskie, a można tu wymienić co najmniej dwa powody:

1. biblioteki kupują dużo tytułów, ale nie przesyłają książek do podległych placówek;
2. zakres rozprowadzania jest ograniczony przez niskie nakłady (średni nakład książki niebeletrystycznej utrzymuje się od lat na wysokości 10 tys. egzemplarzy).

Jeśli za kryterium powszechności rozprowadzania uznamy obecność danego tytułu w więcej niż 75% bibliotek, to okaże się, że w okresie badań prawidłowo rozprowadzono 16 (tak!) tytułów literatury niebeletrystycznej. Potrzeba stałego aktualizowania księgozbioru jest szczególnie ważna przy dziale piśmiennictwa, którego

funkcją główną jest funkcja poznawcza. Narzuca się postulat, aby literatura popularnonaukowa stanowiła 30 do 40% całości zakupu, zależnie od typu biblioteki. Stąd także sugestia umiejętnego spożytkowania tak ciągłe niskich funduszy, bo we wszystkich działach księgozbioru znajdują się w bibliotekach tytuły „martwe”, to znaczy zupełnie nie wypożyczane, podczas gdy z drugiej strony spotykamy tytuły, na które przypada 500 a nawet i 1000 czytelników („Łuny w Bieszczadach” Gerharda, „Pasierbowie” Putramenta). Nagromadzone w bibliotekach tytuły w danym rejonie nieprzydatne, mogłyby być przejmowane — według sugestii Ewy Pawlikowskiej — przez biblioteki składowe, o których m.in. traktuje Ustawa. Byłyby to swego rodzaju „punkty hurtu bibliotecznego”, na wzór hurtowych magazynów księgarskich.

Napiływ nowych książek do biblioteki pociąga za sobą, i to zarówno ze względów treściowych jak i... lokalowych, konieczność ciągłego oczyszczania księgozbioru.

Selekcja — to słowo często słyszane w sali kieleckiego Klubu Technika w 24 i 25 dnia marca. Usłyszeliśmy wprowadzie z ust wicedyrektora Departamentu, iż w pełni został zrealizowany postulat poprzedniej, IV Konferencji, dotyczący właśnie selekcji księgozbioru, ale wydaje się, że usunięcie przeszkód administracyjnych w postaci przepisów stojących „na straży” tzw. cegieł bibliotecznych czy książek zniszczonych, pozostaje nadal kwestią otwartą. Bibliotekarze w zasadzie nie mogą pozbyć się książek, które — jak wynika z list centralnych — przeznaczone są do usunięcia.

Wysokość funduszy przeznaczonych na zakup książek oraz umiejętna gospodarka nimi to także jeden z głównych „tematów” konferencji. Nie zostały uwzględnione — zgłaszane kilka lat temu — postulaty IKiCz o ustalenie minimum kredytów, przeznaczonych na zakup nowości. Okazuje się bowiem, że najwyższy wskaźnik poczytności mają książki nowozakupione, zarówno beletrystyka jak i książki niebeletrystyczne. W takim razie sumy przeznaczone na zakup winny być przyznane z wyprzedzeniem pozwalającym na faktyczną politykę zakupów. Jeszcze ważniejsza wydaje się sprawa uwzględnienia czynnika demograficznego przy dystrybucji pieniędzy na zakup — najlepszym wskaźnikiem byłaby tu ilość pieniędzy przeznaczonych na zakup w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

Zawodną okazała się metoda dofinansowywania bibliotek przez rady narodowe. Nie zapewnia ona rytmiczności i elastyczności w planowaniu zakupu. Dochodzi do sytuacji — można powiedzieć alarmowych — jak np. w województwie katowickim, potencjacie finansowym, gdzie małe fundusze na zakup pociągają za sobą niskie wskaźniki czytelnictwa. I tak np. gdy w 1967 roku średnia krajowa wynosiła 24 osoby czytające na 100 mieszkańców (w sieci bibliotek publicznych i związkowych), to w woj. katowickim na 100 mieszkańców przypadało 13 czytających.

Wspomniano już o niskich nakładach książek. Przyszyczailiśmy się narzekać na niedomogi produkcji wydawniczej, a wydawcy z kolei na tradycyjny już brak papieru. Trudno jednak znaleźć argumenty, które mogłyby usprawiedliwić brak książek dla najwzierniejszego czytelnika — dla dzieci. W wielu wypowiedziach na konferencji przewijał się motyw: więcej książek dla dzieci, więcej tłumaczeń tej literatury. Nie można bowiem traktować literatury dziecięcej jedynie jako źródła dochodu i utrwalać sytuacji monopolistycznej jednego wydawnictwa.

Rozwiązania wymaga także sprawa tzw. książek kieszonkowych, które praktycznie na naszym rynku księgarskim istnieją nie obok (jak to ma miejsce na całym świecie) lecz z a m i a s t książek tradycyjnych. Bo biblioteki powinny nabywać cenne nowości wydawnicze, ale pojawia się wątpliwość, czy obecność książek kieszonkowych na półkach bibliotek publicznych nie jest zaprzeczeniem samej istoty masowej i taniej (a taka ma być w założeniu) „kieszonkowca”.

Z jaśniejszych punktów można odnotować fakt zapoczątkowania zestawu tzw. żelaznych tytułów literatury pięknej, tj. tytułów, które winny być stale w sprzedaży oraz obietnicę druku książek dla bibliotek w twardych oprawkach.

Na koniec warto jeszcze wymienić kwestię informacji o książce, informacji głównie na styku rynek (i hurt) księgarski — biblioteka. Padały propozycje, niewątpliwie słuszne, ażeby rozbudować Zapowiedzi Wydawnicze o część informującą i oceniającą. Jest to szczególnie ważne w przypadku beletrystyki, krytyka bowiem nie wychodzi tu naprzeciw interesom bibliotek. Pomocą dla bibliotekarzy byłyby też wydane w większych ilościach katalogi, jak np. Literatura piękna czy Katalog Składowy opracowywany corocznie przez Składnicę Księgarską. W kilku wypowiedziach padła też propozycja przejęcia informowania bibliotek o książkach przez Instytut Książki i Czytelnictwa. Jest to propozycja nierealna ze względów kadrowych, nie może także Instytut tworzyć kontrainformacji. Wydaje się, że chodzi tu nie tyle o centralną instytucję informacyjną, co raczej o konieczność ujednoczenia, zharmonizowania wielu źródeł informacji. Dochodzi bowiem do sytuacji, kiedy obok

zalewu książek mamy do czynienia z zalewem informacji. Jest ona tak rozproszona, ma tylu znawców, że nie można wierzyć dyrektorowi Składnicy Księgarskiej, zapewniającemu iż mamy najlepszą informację o książce w krajach demokracji ludowej.

Jak widać z tej próby przeglądu zagadnień będących przedmiotem konferencji, był to wachlarz o dużej rozpiętości i różnej skali ważności. Padały konkretne liczby, konkretne propozycje. Wydaje się, że chęć znalezienia, jeśli tak można powiedzieć, optymalnych rozwiązań w istniejącej sytuacji była najbardziej pozytywnym elementem ostatniej konferencji.

DANUTA GOSTYŃSKA
Miejska Biblioteka Publiczna
Kraków

BIBLIOTEKARSTWO I BIBLIOTERAPIA W SZPITALU

Rok ubiegły przyniósł w dziedzinie prac dotyczących zagadnień czytelnictwa trzy bardzo cenne publikacje dotyczące bibliotek dla chorych w Polsce i w innych krajach. Pierwszy z nich pt. „Czytelnictwo Chorych” Wandy Kozakiewicz¹⁾ informuje czytelnika w dziedzinie spraw dotyczących organizacji bibliotek szpitalnych w Polsce i za granicą, druga pt. „Książka w służbie chorych”²⁾ podaje przekłady wybranych artykułów z czasopism angielskich, francuskich, niemieckich, czeskich i węgierskich z lat 1957—67, trzecia to artykuł Dyrektora Zarządu Miejskich Szpitali w Warszawie, Zbigniewa Hermana pt. „O potrzebie i możliwościach wykorzystania biblioterapii w szpitalu”³⁾. Ukazanie się tych pozycji otwiera drogę do dalszych rozważań tak potrzebnych dla ewentualnego należytego zorganizowania tych spraw w Polsce.

I. Pograniczny charakter problemu czytelnictwa chorych

Wydaje się, że ten właśnie charakter „pograniczny” sprawy czytelnictwa chorych, leżącej między medycyną a zagadnieniami kultury, organizacyjnie w pozycji międzyresortowej — jest przyczyną poważnych opóźnień zarówno w kształtowaniu teoretycznych podstaw jak i form realizacyjnych. Z braku liczniejszych doświadczeń w tej dziedzinie, w porównaniu z innymi krajami, z braku liczniejszych wzajemnych kontaktów bibliotekarzy pracujących w szpitalach i lekarzy, jesteśmy dopiero na początku możliwości opracowania własnych, teoretycznych koncepcji bibliotekarstwa dla chorych. Problemem głównym jest tu zagadnienie kierunku rozwojowego, który dałby się ująć w dylemacie: czytelnictwo dla chorych tzn. biblioteki przyszpitalne ale pracujące na wzór normalnych bibliotek, czy też czytelnictwo dla chorych tzn. biblioteki przyszpitalne ale specjalne, skompletowane i pracujące w sposób nietypowy — w myśl zasad biblioterapii.

Jest to problem dość skomplikowany, ponieważ sięgnął dalej, wkroczył na teren psychologii i medycyny i dlatego rozwiązanie jego musi się układać wielopłaszczyznowo formalnie i organizacyjnie. Wydaje się, że pierwszy krok, jaki należałoby uczynić, to znaleźć dla niego „miejsce”. Istniałyby trzy możliwości: ustawić go na bocznych skrzydłach nauk medycznych, bądź umiejscowić go w charakterze nowej gałęzi przygotowania bibliotekarskiego, lub jako autonomiczny twór położyć go na styku owych dwóch wymienionych wielkich dziedzin nauki i pracy społecznej. Praktyka wykazuje, że tylko taki problem, który ma swoje „miejsce”,

¹⁾ Wanda Kozakiewicz: *Czytelnictwo Chorych*. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Warszawa 1968.

²⁾ *Książka w służbie chorych*. Biblioteka Narodowa. Instytut książki i Czytelnictwa. Zesz. Przekładów nr 1 — 1968.

³⁾ Zbigniew Herman: *O potrzebie i możliwościach wykorzystania biblioterapii w szpitalu*. Zdrowie publiczne NL T. LXXXIX. Styczeń 1968 s. 69—74.

liczy się naukowo i społecznie, i tylko taki zyskuje obywatelstwo w kręgu spraw, które należy rozwijać.

Za granicą, mimo znacznie dalej posuniętych poszukiwań i osiągnięć realizacyjnych, nie znaleziono jeszcze w pełni jednoznacznych koncepcji teoretycznych i organizacyjnych. Dodatkowo utrudnienie stanowi niedostateczny poziom badań w dziedzinie psychologii czytelnictwa chorych. Nadanie charakteru ściśle naukowego biblioterapii oraz właściwe znalezienie linii postępowania łączącego teorię z praktyką jest procesem niewątpliwie powolnym, wymagającym jeszcze przeprowadzenia wielu badań zespołowych zarówno z okresu psychologii czytelnictwa, jak i z zakresu fizjologii systemu nerwowego i endokrynologicznego w przebiegu reakcji emocjonalnych.

W niewątpliwym związku z tymi brakami zaznacza się wśród autorów zachodnich znamienna różnica stanowisk. I tak np. Siemion i Dux⁴⁾ postulują świadome, ściśle terapeutyczne operowanie lekturą, porównując działanie książki z działaniem leku, bibliotekę z apteką. Przyjmują oni zasadę, że żadna książka nie może być wypożyczona bez wiedzy lekarza. Inne stanowisko reprezentuje W.S. Haugh⁵⁾ opowiadający się wprawdzie za koniecznością selekcji książek, ale również i za pozostawieniem pełnej swobody wyboru pacjentom — w obawie przed możliwością narzucania im przez bibliotekarza własnych gustów i upodobań. Pomijając wysoce pesymistyczną ocenę charakterologiczną bibliotekarzy szpitalnych (implicite) warto zwrócić uwagę na podstawową różnicę między tymi stanowiskami. Polega ona na tym, że selektywność zestawu książek nie jest jednoznaczna ze zindywidualizowaną selektywnością doboru literatury dla poszczególnych pacjentów, tak jak np. ograniczenie dietetyczne nie jest jeszcze farmakoterapią. Mimo to, wskazówki i zalecenia dotyczące obydwu kierunków traktowania zadań i form pracy biblioterapeutycznej nierzadko znajdujemy w literaturze zachodniej podawane, nawet przez tego samego autora, bez koniecznych rozróżnień metodologicznych w oddziaływaniu terapeutycznym.

Stanowisko, spełniające zarówno postulat świadomego oddziaływania doborem lekturowym na psychikę pacjenta jak i postulat pozostawienia wolnego wyboru książki samemu choremu, reprezentuje autor wzmiankowego na wstępie artykułu, Zbigniew Herman. Zakładając z jednej strony konieczność osobistego kontaktu doradczego bibliotekarzy z chorym oraz konieczność zaspokojenia jego życzeń czytelnicznych, postulują z drugiej strony konieczność konsultacji bibliotekarzy z lekarzem. Motywacją tego stanowiska jest fakt, że w równym stopniu jak trafnie dobrana książka może mieć niewątpliwie pozytywny wpływ na stan nerwów chorego i na jego postawę psychiczną w stosunku do choroby i ciężkich przeżyć życiowych, tak samo niewłaściwie podsunęta książka, niezależnie od jej wartości artystycznej, może stać się przyczyną pogorszenia stanu chorobowego przez pogłębienie odczuwań stressowych. W sposób szczególny zaznacza się takie niebezpieczeństwo w przypadkach chorób serca, nerek i tych wszystkich, w których przebiegu występuje nadcisnienie.

W ten sposób ujęta funkcja oddziaływania biblioterapeutycznego implikuje: 1) konieczność stworzenia innej skali ocen wartości dzieła literackiego niż ta, którą stosuje się zazwyczaj. (O zagadnieniu tym mówi wiele kolejnych uchwał Podsekcji Bibliotek Szpitalnych przy Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy (IFLA) od 1955 r. oraz liczni autorzy publikacji z tego zakresu); 2) konieczność wypracowania podstaw metodologicznego podejścia do chorego czytelnika w myśl założeń biblioterapeutyki — a to z kolei zakłada konieczność wprowadze-

⁴⁾ Siemion u. Dux W: *Der Bibliothekartm Krankenhaus*. Der Bibliothekar 1963 t. 11 str. 1134—1140.

⁵⁾ Haugh W. S.: *Book provision for hospital libraries*. W: *Hospital libraries and work with the disabled*. London 1963 s. 56—101.

nia specjalistycznego przeszkolenia bibliotekarzy szpitalnych; 3) konieczność pogłębiania wiedzy o literaturze pięknej lekarzy, których zajęcia kliniczne i przeciążenia studiowaniem literatury fachowej często całkowicie odcinają od możliwości jej poznania.

II. Biblioterapia jako czynnik oddziaływania na stan emocjonalny chorego

Sformułowane powyżej konieczności stają się zrozumiałe i niezaprzeczone, jeżeli przyjmimy, że „gwoździem” oddziaływania biblioterapeutycznego jest budzenie pożądanych i gaszenie niekorzystnych stanów emocjonalnych oraz kształtowanie intelektualnych podstaw dla przekształcania psychicznych nastawień chorego.

Oddziaływanie stanów emocjonalnych na organizm fizyczny człowieka jest dziś stwierdzone w sposób niewątpliwy przez nauki medyczne. Każda emocja znajduje swoje odbicie w całości funkcjonowania ustroju począwszy od pracy serca, wydzielniczej pracy przewodu pokarmowego i gruczołów dokrewnych, skończywszy na chemizmie i morfologii krwi.

Jeżeli przyjmimy nawet, że stopień wpływu przeżyć emocjonalnych, jakie budzą realne przeżycia u człowieka zdrowego, jest nieporównywalnie wyższy od stopnia wpływu reakcji emocjonalnych, jakie budzi lektura — co pozwala zazwyczaj nie brać w rachubę tego typu bodźców — to stosunek nasz winien zasadniczo, się zmienić, jeżeli chodzi o człowieka chorego. Ludzie załamani nerwowo, pełni lęku, obaw i niepokojów, bardziej wrażliwie reagują na wszystkie bodźce emocjonalne, pozytywne i negatywne, oraz znacznie „łapczywiej” wychwytyują te, które mogą im pomóc w odzyskaniu równowagi, niż ludzie zdrowi. Znana jest sugestywność i wrażliwość chorych na spokojny głos, słowa budzące otuchę, uśmiech, jak i skłonność do zbyt silnych, depresyjnych reakcji na złe wiadomości lub szorstkość i obojętność otoczenia. Podobnie rzecz się ma z lekturą. Bywa, że sam chory „czuje”, jakiego rodzaju lektura jest mu potrzebna i chętnie ją czyta, jeżeli tylko mu się ją dostarczy. Dlatego wzmiankowany stopień wpływu przeżyć emocjonalnych płynących z bodźców lekturowych nie jest bynajmniej tak mały, aby wolno go było lekceważyć, odwrotnie: jest tak duży, że staje się poważnym czynnikiem w walce o zdrowie człowieka.

Już od momentu przybycia chorego do szpitala, bibliotekarz pracujący na salach winien orientować się w stanie chorego. Pierwszy przyjazny, spokojny kontakt z chorym i pierwsza trafnie dobrana książka przesądza o życzliwych, dobrze układających się porozumieniach — a zatem o efektywności oddziaływania. Seria, niezbyt obszerna, pytań personalnych (potrzebnych do rejestracji), wywiad w zakresie życzeń czytelniczych oraz osobista spostrzegawczość dotycząca wyglądu, sposobu mówienia lub poruszania się itp., musi wystarczyć na pierwszy raz. Dalsze potrzebne informacje do wytyczenia „linii postępowania” chory poda sam, spontanicznie, innym razem przy okazji gawędy w charakterze „porad czytelniczych”, a resztę potrzebnej wiedzy o chorym uzupełni konsultacja z lekarzem lub psychologiem klinicznym.

III. Organizacja doboru książek w III Klinice Chorób Wewnętrznych A. M. w Krakowie

Aby technicznie usprawnić trafność doboru książek w III Klinice Chorób Wewnętrznych A.M. w Krakowie wprowadzono specjalne katalogi dzielące książki beletrystyczne na trzy grupy według rodzaju ich oddziaływania, opierając się, po trosze, na analogiach oddziaływania leków farmaceutycznych. Tak więc do pierwszej grupy zaliczono książki oddziaływujące uspokajająco („sedatywnie”), do drugiej oddziaływujące pobudzająco („stymulatywnie”) i do trzeciej grupy te, które

oddziaływując w sposób mieszany, zawierają przewagę elementu intelektualnej refleksji w swojej treści („problematica”). Pierwsza grupa książek zawiera pozycje o wątku baśniowym, przygodowo-młodzieżowym, pogodnym, rozrywkowym (47% całości zbioru). Druga grupa zawiera książki, których treść mocniej wiąże uwagę niż poprzednie i bardziej mobilizuje emocjonalnie, a więc są to przede wszystkim powieści przygodowe, westerny, fantastyczno-naukowe, wojenne itp. (31%). Do trzeciej grupy zaliczono te książki, których treść mogłaby przynieść sumę refleksji na tematy życiowe lub na temat ogólnej postawy człowieka w stosunku do siebie, do innych ludzi i do całej rzeczywistości. Są to więc powieści obyczajowe, historyczne, biograficzne, o wątku romantycznym itp.

Jest to oczywiście podział schematyczny, i stosowany mechanicznie mógłby przynieść zupełnie błędne rezultaty, niemniej wprowadzenie choćby nawet niedoskonałego podziału wprowadza ład, porządkuje całość zbioru, „wycina” drogi myślowe w gąszczu zagadnień i nieco ułatwia decyzję w wyborze zarówno bibliotekarzowi, jak i choremu.

Całość katalogu prezentuje się jako „trzytomowa” całość, a każdy „tom” zawiera 5—7 kart tekturowych, przykrytych arkuszem celuloidu w ten sposób, aby możliwe było łatwe wsuwanie i wysuwanie pasków kartonu, na których uwidocznione są poszczególne pozycje. Ten system ułatwia bibliotekarzowi ustawiczne udoskonalanie zestawu przez możliwość dokonywania łatwo poprawek w kwalifikowaniu lub zamianie książek w każdym z działów i poddziałów w miarę zbieranych doświadczeń i własnych przemyśleń. Ponadto, ponieważ każda z kart zawiera 30 pozycji, pozwala to na szybki przegląd możliwości lekturowych, jakie można indywidualnie, w istniejącej sytuacji, zaproponować choremu.

Księgozbiór ten, drogą wymiany z magazynami instytucji macierzystej biblioteki dla chorych, jaką jest Miejska Biblioteka Publiczna w Krakowie — ulega ustawicznemu ulepszeniu w swoim zestawie. Wychodzimy z założenia, że obecność każdej książki musi mieć swoje terapeutyczne uzasadnienie, każda musi pracować w sposób celowy. Nie może być pozycji obojętnych z punktu widzenia użyteczności szpitalnej. Księgozbiór liczący 500—600 książek obsługuje swobodnie Oddział Kliniczny liczący 120 łóżek.

Niezależnie od księgozbioru beletrystycznego, stworzono jeszcze dwa inne małe zestawy książkowe. Pierwszy zawiera wydawnictwa albumowe, które łącznie z czasopismami i katalogami są udostępniane do przejrzania chorym chodzącym, w dziedzieli, w świetlicy. Drugi zestaw książek zawiera pozycje popularnonaukowe o specjalnej, biblioterapeutycznej funkcji. Zbiór ten liczący około 60 pozycji podzielono na cztery grupy. Pierwsza, pod hasłem: „chcę być zdrowy”, zawiera pozycje traktujące w sposób popularny na temat profilaktyki chorobowej, diety, zachowania się w czasie określonych schorzeń itp. Druga grupa pod hasłem: „seks” skupia książki dobrane w ten sposób, aby propagowały one nie tylko higienę w tej dziedzinie ale również, w równym stopniu, kulturę. Trzecia grupa pod hasłem: „konflikt” zawiera pozycje popularno-socjologiczne i psychologiczne, które mogłyby być pomocne czytelnikowi w rozwiązaniu jego konfliktów środowiskowych (rodzinnych lub społecznych), które jakże często bywają pierwszą przyczyną jego choroby. I wreszcie czwarta grupa pod hasłem: „refleksje” lub: „sens życia” — ma za zadanie pogłębić nurt życia psychicznego chorego w szerokim ogólnoludzkim znaczeniu. Żadna z książek tej biblioteczki nie jest wypożyczana czytelnikowi inaczej niż na własne życzenie, z własnej jego inicjatywy. Natomiast zadbano o ich propagandę. Książki te otrzymały specjalne, atrakcyjne okładki (inne niż te, w których je wydano), oprawiono je w przejrzystą folię oraz zaopatrzono dodatkowymi, dobrymi ilustracjami. Takie same okładki zostały zamieszczone na ośmiu tablicach informacyjnych umieszczonych na korytarzach oddziałów kobiecego i męskiego, w pełnym świetle. Chorzy, spacerując po korytarzach i widząc interesujące ich

tytuły, sami dopytują się o książki. Eksperyment udał się. Biblioteczka ma szczególne powodzenie.

Konkludując, wypada przyjąć, że dopiero pełne oświadczenie sobie że biblioterapia, jako jedna z wielu możliwych metod leczniczego oddziaływania na psychikę chorego, tylko wówczas może okazać się skuteczna, jeżeli będzie mogła być właściwie prowadzona. A to właściwe prowadzenie zależy od wielu czynników wspomnianych powyżej, a między nimi od badań i studiów specjalnych. Dlatego uwagi powyższe, podane jako rezultat poczynionych doświadczeń, spełniłyby swoją rolę, gdyby, podobnie jak wzmiankowane na początku publikacje, mogły pobudzić zainteresowanych do dalszej wymiany doświadczeń i refleksji.

JOZEF PODGÓRECZNY
Miejska Biblioteka Publiczna
Bydgoszcz

ZBIORY SPECJALNE W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

Biblioteki publiczne rozwinęły różne formy pracy oświatowej z czytelnikiem, skupiły wokół siebie aktyw społeczny, zrzeszony w Kołach Przyjaciół Bibliotek. Działalność aktywu pomogła bibliotekom związać się mocniej z środowiskiem. Placówki biblioteczne zaczęły żyć sprawami swego regionu. Wynikła konieczność wyszukania drobnych druków dawnych, czy słowa pisanego o tematyce regionalnej. Oznaczało to, że trzeba było poszukać wydawnictw dawniejszych, a nie tylko ograniczyć się do tych, które nam mogły oferować księgarnie „Domu Książki”. Równocześnie, żyjąc aktualnymi sprawami środowiska, trzeba gromadzić również dokumenty życia współczesnego.

Myślę, że chyba nie ma biblioteki oświatowej, która w swych zbiorach nie miałaby wydawnictw o tematyce swego regionu. Bodaj jedna półka w każdej bibliotece zawiera: albumy fotografii z różnych uroczystych rocznic, imprez, wydarzeń bieżących, czynów społecznych, wycinki prasowe odnoszące się do ważnych wydarzeń w środowisku i do wyróżniających się osób, okolicznościowe dokumenty, np. dyplomy, akty erekcyjne. Zawierucha wojenna przyczyniła się do rozrzucenia po całym kraju zbiorów bibliotecznych, i można je znaleźć nawet w najodleglejszym osiedlu; życzliwa ręka często odnosi je do najbliższej biblioteki.

Obchodzimy 50-lecie Odzyskania Niepodległości i 25-lecie Polski Ludowej. Myślę, że jest to okazja, by podjąć akcję gromadzenia dokumentów drukowanych i pisanych z minionej i jeszcze niedalekiej przeszłości, tzn. okresu II Rzeczypospolitej i Polski Ludowej. Chodzi tu o różne druki ulotne o bezrobociu, mobilizacji z 1939 r., okupacji, reformie rolnej, walce z analfabetyzmem, pierwszych wyborach, referendum. Można by pokusić się także o zebranie niektórych dokumentów wojskowych: legitymacji, odznaczeń, rozkazów. Nawet odtworzenie listy poległych i pomordowanych z lat 1939—1945, a nawet jeszcze późniejszych w niektórych regionach, i zdeponowanie jej w zbiorach bibliotecznych stać się może w przyszłości ważnym dokumentem historii danego regionu. Mam na myśli także biblioteki gromadzące, a nawet punkty biblioteczne. Często dokumenty rodzinne o takiej tematyce są beznamiętnie niszczone, gdy nimi nikt nie interesuje się po śmierci właściciela. A mogą one uzupełnić zapisy kroniki środowiskowej.

Coraz częściej osoby studiujące zaoocnie podejmują prace dyplomowe o swoim środowisku. Są to najczęściej prace pionierskie. Materiał do nich bywa żmudnie zbierany, często zawierają — relacje żyjących jeszcze naocznych świadków. Są to czasem monografie wiosek, szkół, zakładów pracy, organizacji społecznych. Biblioteki terenowe powinny zadbać, by i egz. prac tego rodzaju znalazł się w najbliższej bibliotece.

Wielkomięskie biblioteki publiczne gromadzą zbiory specjalne dla celów naukowych, ale również korzysta z nich własna sieć placówek terenowych. Struktura tych zbiorów niemal w każdej bibliotece jest inna. Oprócz zbiorów rękopiśmiennych nie ma do tego czasu wypracowanych instrukcji czy wskazówek w tym zakresie. Niektóre biblioteki mają ciekawe doświadczenia zarówno w zakresie ich gromadzenia (nie zawsze z zakupu), opracowania i udostępniania. Podzielenie się tymi doświadczeniami byłoby sprawą bardzo pożyteczną.

W marcu br. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy odbyła się na ten temat konferencja zainteresowanych bibliotek z woj. bydgoskiego z udziałem

przedstawiciela Miejskiej Biblioteki im. Raczyńskich z Poznania i Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Bydgoska Biblioteka przedstawiła swoje zbiory, omówiono też ich organizację. Obecni zgodzili się, że tego rodzaju wymiana zdań była bardzo potrzebna. Myślę jednak, że sprawę tę powinno podjąć Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i nadać określony kierunek spotkaniom zainteresowanych bibliotek.

Z życia SBP

JUBILEUSZ STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH W ŁODZI

19 stycznia 1969 roku minęło pół wieku pracy SBP Okręgu Łódź — miasto. Rozpoczęło ono swoje działanie w trudnym okresie narodzin państwowości polskiej. W latach międzywojennych było jedynym ośrodkiem kształcenia bibliotekarzy na terenie miasta. Pierwsze kursy fachowe po wojnie oraz rozbudowana stała akcja odczytowa zaważyły na podnoszeniu kwalifikacji bibliotekarzy we wszystkich środowiskach bibliotekarstwa łódzkiego. Z tych też względów Zarząd Okręgu starał się nadać większe znaczenie jubileuszowi i odpowiednio go spopularyzować w społeczeństwie łódzkim.

W IV kwartale 1968 r. prowadzono szereg prac przygotowawczych: zbieranie materiałów do referatów przeznaczonych na Sesję Jubileuszową, opracowanie scenariusza wystawy, nawiązanie kontaktów z prasą oraz redakcja specjalnego zaproszenia. Uroczysty charakter zaproszenia został podkreślony okolicznościowym linorytem projektu Hanny Stańskiej i wkładką „Poczet koleżanek i kolegów, którzy długoletnią pracą w szeregach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich dobrze służą sprawie książki i czytelnictwa”. Poczet rozpoczyna Nestor Jan Augustyniak, potem następują nazwiska ośmiu osób, które ponad 40 lat są czynnymi członkami SBP.

Uroczystości jubileuszowe odbywały się w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. L. Waryńskiego, która od lat pięćdziesięciu jest siedzibą władz okręgowych SBP.

Dnia 1 lutego br., odbyła się Sesja popularnonaukowa, na której program złożyły się następujące referaty:

1. Zofia Rudnicka, Zofia Wilińska: Stan i możliwości współpracy ośrodków informacyjnych bibliotek naukowych Łodzi;
2. Elżbieta Jankowska: Biblioteki szpitalne dla chorych na terenie miasta Łodzi (stan, potrzeby, postulaty);
3. Danuta Przybysz: Biblioteki fachowe miasta Łodzi.

Na Sesję przybyli: Wiceprzew. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej mgr Barbara Wąsowicz, z-ca kier. Wydziału Kultury mgr W. Boczkowski, przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawod. Prac. Kultury i Sztuki S. Wojciechowski, przedstawiciele różnych bibliotek m. Łodzi oraz licznie zgromadzeni członkowie SBP.

Przybyłych gości przywitała przewodnicząca Okręgu Izabela Nagórska. Z nadstanych depesz odczytano życzenia od przewodniczącego SBP Jana Baumgarta, od Zarządu Głównego SBP podpisane przez sekretarza generalnego Jadwigę Kołodziejską, od Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki, dyrekcji i słuchaczy Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego, od prof. dr Heleny Więckowskiej.

Przewodniczył Sesji prof. Jan Augustyniak, który zorganizował Koło Łódzkie Zw. Bibl. Polskich i stał na czele Stowarzyszenia od r. 1919 do 1968.

Spośród 111 uczestników Sesji głos w dyskusji zabierało 11 osób. Podkreślano konieczność pogłębienia słabo jeszcze rozwiniętej współpracy ośrodków informacyjnych łódzkich bibliotek naukowych oraz nawiązania porozumienia pomiędzy odpowiednim organem do spraw kultury i Miejską Biblioteką Publiczną, a Wydziałem Zdrowia w sprawie opieki nad istniejącymi bibliotekami szpitalnymi i wytyczenia kierunków dalszego ich rozwoju.

Dnia 2 lutego br. wiceprzewodnicząca doc. dr J. Siniarska-Czaplicka dokonała otwarcia wystawy p.n. „Z prac członków Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

w Łodzi w latach 1919—1969". Katalog wystawy został opracowany przez Mirosławę Kostrzewę z MBP (zestawienie bibliografii) i Michała Kunę z BUŁ (wstęp i opracowanie wydawnicze).

Obrady jubileuszowe zakończyło spotkanie towarzyskie.

W wyniku nawiązanych przez Zarząd Okręgu kontaktów z prasą łódzką ukażały się 4 artykuły omawiające sprawy bibliotek łódzkich oraz dorobek SBP. Ogłoszono również z okazji 50-lecia SBP konkurs p.n. „Łódzka biblioteka, książka i bibliotekarz we wspomnieniach i ocenie jej czytelników”.

ALEKSANDRA PLUSZCZYŃSKA

WACŁAW GOŁOWICZ
PiMBP
Mrągowo

INAUGURACJA OBCHODÓW 100-LECIA BIBLIOTEK LUDOWYCH NA WARMII I MAZURACH

Dr Jan Wróblewski, pracownik Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie, wydał niezwykle cenną publikację naukową, dokumentującą istnienie i działalność polskich bibliotek ludowych na Warmii, Mazurach i Powiślu. Rodowód tych placówek sięga lat 1863—1868 i lokalizuje je na obszarach dawniejszego Powiśla. Z biegiem lat sieć bibliotek objęła Warmię i Mazury wypisując swą działalnością w walce o utrzymanie polskości w tym regionie chlubną kartę.

Autor tej cennej publikacji zgłosił projekt wpisania na listę uroczystości kulturalnych, związanych z XXV-leciem PRL a przewidzianych na rok 1969 również obchodów 110-jej rocznicy istnienia bibliotek ludowych na Warmii i Mazurach. Inicjatywę tę przejęła Sekcja Naukowa Zarządu Okręgu SBP w Olsztynie. Mecenatek nad imprezą objął Wydział Kultury PWRN, zaś zadania związane z organizacją obchodów podjęły: Zarząd Okręgu SBP w Olsztynie, Zarząd Oddziału SBP w Mrągowie, Klub Literatury Regionalnej przy Oddziale Związku Literatów Polskich, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich oraz Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki” w Olsztynie.

Większość prac organizacyjnych związanych z inauguracją obchodów przekazano Oddziałowi SBP w Mrągowie. Miał on bowiem już w dorobku wystawę prac publicystycznych i naukowych dra Jana Wróblewskiego (listopad — grudzień 1968) oraz szerokie spopularyzowanie tej tematyki w bibliotekach powszechnych i szkolnych (wystawy, pogadanki, lekcje biblioteczne itp.).

Na zebraniu mrągowskiego Oddziału SBP odbył w PiMBP w dniu 18 XII 1969 z udziałem sekretarza propagandy tow. Józefa Brzóska i dra Jana Wróblewskiego ustalono zakres czynności, jakie wyłoniły się w związku z organizacją tej imprezy.

Mecenatek nad całością objął KP PZPR i Wydział Oświaty i Kultury PPRN w Mrągowie.

Na uroczystość inaugurującą obchody 100-lecia bibliotek na Warmii i Mazurach w dn. 21 stycznia br. przybyli: dr Jadwiga Kołodziejska, Sekretarz Generalny SBP, przewodniczący Zarządu Okręgu SBP w Olsztynie mgr — Halina Kefersztejn, tow. Wiktor Szramka — przedstawiciel KW PZPR, Walter Późny — z-ca przewodn. PWRN; byli także obecni przedstawiciele olsztyńskich instytucji: WiMBP, Domu Książki, Wojewódzkiego Domu Kultury, Muzeum Mazurskiego, WK ZSL. Mrągowo reprezentowali: pierwszy sekretarz KP PZPR — tow. mgr Kazimierz Grynis, sekretarz propagandy KP tow. Józef Brzóska, sekretarz KM PZPR tow. Jerzy Marczenko, z-ca przewodn. PPRN tow. Jerzy Pstrągowski, przedstawiciele Wydziału Oświaty i Kultury, organizacji społecznych i młodzieżowych, dyrektorzy i kierownicy miejscowych szkół, bibliotekarze i wiele innych osób.

Imprezie przewodniczył tow. Józef Brzóska. W zagajeniu podkreślił wagę tej uroczystości i jej znaczenie w środowisku olsztyńskim, zwracając zarazem uwagę na 25-letni dorobek bibliotek powszechnych pow. mrągowskiego.

Z-ca przewodniczącego PWRN w Olsztynie, Walter Późny, stwierdził, iż książka polska odegrała poważną rolę w utrzymaniu polskości na tych ziemiach. Dokonał on również otwarcia wystawy obejmującej ekspozycję książek pochodzących z bibliotek ludowych, książki polskiej z ostatniego 25-lecia oraz wykresów i plakatów obrazujących dorobek i rozwój bibliotek powszechnych i szkolnych w pow. mrągowskim.

Referat o roli książki i bibliotek na Warmii i Mazurach wygłosił dr Jan Wróblewski. Prelegent zapoznał obecnych z dziejami bibliotek ludowych na Warmii i Mazurach, scharakteryzował ofiarność społeczną bibliotekarzy upowszechniających polskie słowo drukowane na tych terenach, podał wiele przykładów roli książki i prasy polskiej w okresie naporu germanizacji i wynaradawiania.

Wacław Gołowicz (kier. PiMBP w Mrągowie) przedstawił rozwój bibliotek powszechnych w pow. mrągowskim. Efekty działalności bibliotek w powiecie i woje-



WACŁAW GOŁOWICZ — REFERAT O ROZWOJU BIBLIOTEK POWIATU MRĄGOWSKIEGO
 fot. W. Gołowicz



OD LEWEJ: JERZY PSTRAGOWSKI — Z-CA PRZEW. PPRN, WALTER PÓŻNY — Z-CA PRZEW. PWRN W OLSZTYNIE, MGR KAZIMIERZ GRYNIS — I SEKR. KOM. POW. PZPR W MRĄGOWIE
 fot. W. Gołowicz

wództwie zostały osiągnięte m.in. dzięki przychylniej postawie władz powiatowych i wojewódzkich. Szczególną uwagę zwrócił na dorobek PiMBP w popularyzacji wiedzy o regionie i powiecie mrągowskim.

Ponadto przemawiali: przewodnicząca Zarządu Okręgu SBP mgr Halina Keferstein, przedstawiciel WK ZSL Stanisław Łoś i z-ca kier. Wydziału Kultury w Olsztynie Eugeniusz Zawadzki.

Po przerwie odbyło się spotkanie z Janem Lubomirskim, wielce zasłużonym działaczem i bibliotekarzem okres międzywojennego. Mówił on barwnie i z humorem o swojej i swoich kolegów działalności oświatowej, uprawianej pod zawsze czujnym okiem żandarmów i gestapo.

Dr Jadwiga Kołodziejska w krótkim wystąpieniu wyraziła najwyższe uznanie dla inicjatywy SBP, które stara się popularyzować działalność w służbie książki i czytelnictwa na Warmii i Mazurach w okresie przedwojennym. Podziękowała również miejscowym władzom i organizatorom za udaną i pożyteczną imprezę, jaką była inauguracja obchodów 100-lecia bibliotek ludowych na Mazurach i Warmii.

Główne uroczystości związane z tą rocznicą odbyły się w maju. Ich program przewiduje:

- otwarcie w Muzeum Mazurskim w Olsztynie wystawy dotyczącej działalności bibliotek w woj. olsztyńskim na przestrzeni ostatniego stulecia;
- nadanie GBP w Lamkowie imienia Franciszka Szczepańskiego, założyciela szeregu bibliotek ludowych na Warmii w końcu XIX w.
- złożenie kwiatów na grobie Franciszka Szczepańskiego w Lamkowie;
- sesję popularnonaukową, na której zostaną wygłoszone referaty opracowane przez członków Sekcji Naukowej SBP;
- spotkanie bibliotekarzy, którzy działali w latach międzywojennych na Warmii i Mazurach.

Nadto wszystkie biblioteki woj. olsztyńskiego będą organizowały przez cały rok różnego rodzaju imprezy, aby możliwie najgodniej uczcić wspomnianą rocznicę.

Felieton bibliograficzny

NASZE TRZY GROSZE W SPORZE O NAUKĘ BIBLIOTEKOWNAWSTWA

Nakrzyczano ostatnio gromko na wszystkich nieprzyjaciół samoistności nauki bibliotekownawstwa. Władysław Piasecki wydał bowiem „Zwizyły wstęp do bibliotekownawstwa” zawierający w nowym opracowaniu przedruk tekstów swoich artykułów i polemik zamieszczanych ostatnio w prasie zawodowej. Szkoda, że ciekawa publikacja, powielona przez Bibliotekę Główną Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, nie dotrze zapewne do wszystkich, których może zainteresować, nakład jej bowiem wynosi w sumie zaledwie 279 egz. Publikacja ta wywołała w duszach „Współautorów” tzw. mieszane uczucia — całokształt poglądów autora wzbudza bowiem kilka wątpliwości i szczery podziw. Zatrzymajmy się na wątpliwościach — głębokie przekonanie autora, że bibliotekownawstwo pojęte jako nauka o bibliotece jest nie tylko dyscypliną, ale powinno być podstawą kształcenia bibliotekarzy, nie oznacza jednak, że argumentacja jest dostatecznie silna jak przekonania. Chwilami odnosi się wrażenie, że głównym atutem autora jest świadomość, że podobne poglądy prezentują Ranganathan i Vleeschauwer. Nie jesteśmy nieczuli na brzmienie owych nazwisk, ale wolelibyśmy, aby autor miał gromić niedowiarków udowodnić jasno i wszechstronnie, na polskich i obcych przykładach, jakie to tematy, a zwłaszcza jakie metody są specyficzne dla samodzielnej nauki o bibliotece, czyli bibliotekownawstwa.

Bibliotekarstwo już od wieków jest przedmiotem poważnych badań naukowych i ciągle jeszcze konieczny jest dalszy rozwój tego rodzaju twórczości. Szczególnie pilne wydają się badania, których wyniki można będzie wykorzystać w praktyce. Rozwój tego typu badań stanowi warunek dojrzewania, wzrostu i ciągłej aktualizacji treści nauczania bibliotekarstwa i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy wszystkich szczebli. Pytanie, czy nauka owa jest dyscypliną całkowicie samodzielną, czy też stanowi część innej wiedzy, stanie się wówczas drugoplanowe. Nauka bibliotekownawstwa swój naturalny warsztat znajduje w wielkiej bibliotece. Jak i katedra chirurgii nie powstaje w gmachu rektoratu tylko w szpitalu, tak i warsztat bibliotekownawcy musi być związany ze skomplikowanym organizmem żywej biblioteki naukowej.

Na pytanie, czy jedynie bibliotekownawstwo jest godną bibliotekarza dziedziną naukową i główną podstawą jego wykształcenia, nie możemy niestety odpowiedzieć twierdząco. Świat biblioteki naukowej jest zbyt skomplikowany, aby jednostronny rodzaj wykształcenia pracowników mógł zaspokoić wszystkie jej potrzeby. I tak np., żeby wymienić choćby przykłady bezdyskusyjne, znaczna część bibliotekarzy winna mieć wykształcenie specjalistyczne np. historyczne w dziale rękopisów, muzyczne w muzykaliach itp. Zdobycie fachowego wykształcenia bibliotekownawczego

można uzyskać także w drodze studium podyplomowego, czy też w formie specjalizacji na ostatnich latach studiów. Aby jednak studia takie mogły istnieć, konieczne jest postawienie na odpowiednim poziomie właśnie nauki bibliotekoznawstwa.

Trudno byłoby zgodzić się z twierdzeniem autora, że jedynie wąsko pojęte bibliotekoznawstwo jest godnym pracownika książki kierunkiem studiów. Na pewno nie jest dobrze, gdy twórcza praca bibliotekarza jest ucieleśnieniem jego marzeń o oderwaniu się od własnego codziennego „ja”, od swego zawodu, istnieje jednak cały szereg zagadnień, które nie należą do ściśle rozumianego bibliotekoznawstwa, a które mogą i powinni podejmować bibliotekarze i co więcej, oczekuje się tego właśnie od nich, bo nikt ich nie potrafi w tym zastąpić. Mamy tu na myśli szeroko pojętą dokumentację zbiorów — bibliografie specjalne, wymagające zarówno wiedzy bibliotekarskiej jak i fachowej. Wymagają jej dokumentacje historyczne instytucji, z którymi biblioteki są powiązane, dokumentacje regionalne, wreszcie tradycyjnie, naturalnym terenem działania biblioteki jest historia książki i czytelnictwa w powiązaniu z własnym warsztatem.

Ale dosyć wątpliwości, czas na pochwałę. Książeczka Piaseckiego jest bardzo mobilizująca. Zdarza się, że stwierdzenia najsluszniejsze, wyważone i oczywiste są mimo to bezpłodne, niekonstruktywne. Gdyby pewien młody Litwin stwierdził, że zarówno klasycy, jak i romantycy mają po trosze racji, to nie mielibyśmy Mickiewicza, a najwyżej drugiego Brodzińskiego. Jeśli ktoś, widząc nawet sprawę jednostronnie, uprze się i zacznie ze wszystkimi wojować, to często potrafi skuteczniej niż inni załatwić sprawy od lat leżące odłogiem, a kolega Władysław Piasecki ma do załatwienia wielką sprawę. Nieistotne jest to, czy nauka o bibliotece jest samodzielna i czy tylko ona powinna nas kształcić, ważne jest to, żeby powstały, również na ten właśnie temat, nowe, twórcze prace naukowe. A wydaje się, że w tej dziedzinie posucha. Tak więc wołanie o monopol dla bibliotekoznawstwa może znaczyć w konkretnych warunkach walkę o należyte uwzględnienie tej dziedziny w planach naukowych, uzyskanie zielonego światła dla badań, a to byłby już sukces.

Dlatego chwalimy w naszym małym felietonie wielki felieton, pełen pasji i polemicznej zadziorności. Czyta się z satysfakcją tekst pełen pysznych wycieczek przeciwko tym, którzy wierzą, że każdy może być bibliotekarzem, a zwłaszcza dyrektorem.

Na marginesie jedna uwaga pro domo sua — jednostronność jest twórcza, gdy służy nia poeta lub felietonista, gorzej gdy dana osoba uzyskuje rzeczywisty wpływ na wypadki. Ostatnio na wyprzedzący przecenionych książek kupiliśmy arcydzieła i pisaną z pasją broszurę, którą jeszcze w czasach studenckich czytaliśmy z prawdziwym przejęciem — nazywa się „O pseudo-nauce bibliologii i najpilniejszych zadaniach bibliografii”, kosztowała 50 gr. Sic transit gloria mundi!

Współautorzy

PRZEGLĄD Piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Biblioteki wiejskie w opinii działaczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Miejsce organizatora czytelnictwa ZMW w upowszechnianiu książki na wsi. O inicjatywach walbrzyskich. Osiągnięcia i zadania bibliotek publicznych w Wielkopolsce. Uzupelnienie zbiorów w bibliotekach związkowych.

W dniu 29 marca 1969 r. rozpoczął w Warszawie obrady V Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

W referacie Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL „Zadania Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w dziedzinie dalszego rozwoju politycznego i społeczno-gospodarczego wsi i kraju”, wygłoszonego w pierwszym dniu obrad V Kongresu przez prezesa Naczelnego Komitetu — Czesława Wycecha, znalazła się również ocena rozwoju bibliotek i czytelnictwa w Polsce Ludowej. Fragment referatu, zatytułowany „Oświata, Nauka, Kultura”, zamieszcza „Tygodnik Kulturalny” nr 14. O ile w roku 1937/38 na 100 mieszkańców przypadało 5 książek w bibliotekach

wiejskich, to na koniec 1968 roku było ich już 30-krotnie więcej. Wskaźnik wypożyczeń książek w stosunku do okresu przedwojennego powiększył się ponad 20-krotnie. Wraz z rozwijającym się czytelnictwem należy — stwierdza referat NK ZSL — poprawiać bazę lokalową bibliotek, szczególnie gromadzkich, oraz stan księgozbiorów.

Przed V Kongresem ZSL, sekretarz Naczelnego Komitetu — Kazimierz Banach w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej, zatytułowanym „Rozwój kultury i oświaty na wsi” (*Trybuna Ludu* nr 78; *Dziennik Ludowy* nr 67) omówił m. in. najważniejsze problemy bibliotek wiejskich. Sekretarz ZSL K. Banach zwraca uwagę, że przy rozwijającym się czytelnictwie literatury pięknej, szerzej i lepiej powinna być propagowana książka społeczno-polityczna, a także literatura z zakresu oświaty rolniczej. Wymagają również poprawy warunki pracy bibliotekarzy. Pozytywnie ocenia on organizowany z inicjatywy „Dziennika Ludowego” konkurs czytelniczy „Złoty kłós dla twórcy — srebrny dla czytelnika”. Książka w dalszym ciągu jest podstawowym i najbardziej dostępnym nośnikiem kultury i mimo ogromnego rozwoju radia i telewizji nie straciła nic ze swej atrakcyjności i siły oddziaływania — stwierdza K. Banach.

Pozytywną ocenę rozwoju bibliotek i czytelnictwa na wsi zawiera również artykuł Bolesława Dylaka, kierownika Wydziału Oświaty i Kultury NK ZSL — „Ranga pracy kulturalnej” (*Zielony Sztandar* nr 22).

Szczególne rolę w ożywieniu pracy kulturalno-oświatowej na wsi przypada organizacjom młodzieżowym i społeczno-kulturalnym, bibliotekom. Wśród organizacji najbardziej aktywnych w swoich poczynaniach oświatowych, Bolesław Dylak wymienia na pierwszym miejscu Związek Młodzieży Wiejskiej.

Anna Zalewska w artykule „Aktyw młodzieżowy — aktywnym czytelniczym” (*Przegląd Księgarski i Wydawniczy* nr 6) omawia konkretne przedsięwzięcia ZMW w rozwijaniu czytelnictwa na wsi.

Z inicjatywy Zarządu Głównego powołano w zarządach gromadzkich ZMW tzw. organizatorów czytelnictwa. Ich działalność, mająca na celu zwiększenie liczby czytelników, opiera się obecnie przede wszystkim na współpracy z bibliotekami. Między innymi ZMW ogłasza wiele konkursów czytelniczych, organizuje narady szkoleniowe, narady dyskusyjne z bibliotekarzami. A. Zalewska postuluje nawiązanie bliższej współpracy pomiędzy ZMW i księgarniami „Domu Książki”, proponuje podjęcie wspólnej akcji na rzecz upowszechnienia czytelnictwa na wsi. Organizatorzy czytelnictwa ZMW mają wielką szansę wykorzystania szeregu instytucji i placówek kulturalno-oświatowych dla szerokiej popularyzacji książki w środowiskach wiejskich.

Łączenie wysiłków i środków różnych organizacji i instytucji dla podnoszenia na wyższy poziom pracy kulturalno-oświatowej znajduje coraz większe uzasadnienie, zwłaszcza na terenie wsi.

Jan Wołosz w artykule „Poszukiwanie nowych dróg” (*Tygodnik Kulturalny* nr 10) pisze o interesującej inicjatywie w pow. wałbrzyskim, polegającej na łączeniu niewielkich bibliotek (należących do różnych sieci), o małych możliwościach oddziaływania, w jedną bibliotekę silną, dobrze wyposażoną w książki, sprzęt, zatrudniającą wykwalifikowany personel, usytuowaną w odpowiednim lokalu i dysponującą dużymi możliwościami poszerzenia swej działalności. Obecnie na terenie powiatu wałbrzyskiego istnieją już m. in. połączone biblioteki publiczne z uzdrowiskowymi w Szczawnie-Zdroju, Jedlinie-Zdroju, a publiczne ze szkolnymi w Gorcach, Głuszczykach. Zamierza się w roku bieżącym połączyć kilka innych bibliotek.

Okres łączenia bibliotek trwa zaledwie kilka miesięcy i trudno dać autorytatywną ocenę tego zjawiska. Jan Wołosz dostrzega w łączeniu bibliotek niewątpliwą korzyść dla mieszkańców: po połączeniu księgozbiorów uzyskują oni większą możliwość wyboru książek do czytania; połączone etaty pozwalają personelowi poświęcić więcej czasu i uwagi czytelnikom, rozwijać różnorodne formy pracy z książką. Autor artykułu wyraża opinię, że najbardziej na połączeniu zyskują uczniowie szkół podstawowych (bowiem od dawna znane są kłopoty bibliotek szkolnych z zakupem lektur i z brakiem funduszy na ten cel). J. Wołosz w inicjatywie wałbrzyskiej widzi nową perspektywę rozwoju bibliotek na wsi, możliwość zwiększenia ich oddziaływania na środowisko w drodze rozwiązań organizacyjnych.

Rok 1969 jest rokiem jubileuszu 25-lecia Polski Ludowej. Z tej okazji podejmowane są interesujące inicjatywy w zakresie doskonalenia pracy bibliotek, upowszechniania czytelnictwa. Rezultaty tych poczyniń widoczne będą w wynikach ogłoszonego „Współzawodnictwa bibliotek na 25-lecie PRL”.

W ciągu ćwierćwiecza Polski Ludowej dokonały się olbrzymie przemiany w życiu kulturalnym kraju. Główną charakterystykę tych zmian daje Bronisław Gołębiowski w artykule „Kierunki przemian kultury” (*Sztandar Ludu* nr 51). Oma-

wiając różne dziedziny życia kulturalnego, sygnalizuje on także nasz 25-letni dorobek w zakresie rozwoju bibliotek i upowszechniania książki.

26 marca 1969 r. obchodziła 20-lecie swej działalności Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu. Jubileusz Biblioteki poprzedziło wydanie pracy pt. „Biblioteki publiczne województwa poznańskiego”, zawierającej dane ilustrujące rozwój sieci bibliotecznej w minionym dwudziestolecu oraz aktualny stan posiadania bibliotek w województwie. Omówienie dorobku bibliotek publicznych Wielkopolski oraz perspektyw ich dalszego rozwoju, znajdujemy w artykule O.B. „Awans mierzonej książką” (*Głos Wielkopolski* nr 69).

Mieszkańcy Wielkopolski mają obecnie do dyspozycji blisko trzy i pół tysiąca bibliotek i punktów bibliotecznych o łącznym księgozbiorze ponad trzech i pół miliona egzemplarzy. Za pośrednictwem sieci bibliotek publicznych korzysta obecnie w Wielkopolsce około 400 000 czytelników (a więc co piąty mieszkaniec województwa jest czytelnikiem którejs z bibliotek).

Jednak proces tworzenia się sieci bibliotek publicznych w woj. poznańskim nie został jeszcze zakończony (wg obliczeń województwu poznańskiemu brakuje jeszcze ok. 8 bibliotek i ponad 320 punktów bibliotecznych). Autor artykułu stwierdza następnie, że nie najlepiej przedstawia się struktura społeczna czytelników w województwie poznańskim: 34% korzystających z bibliotek stanowi młodzież szkolna, 11% chłopi, 9,6% robotnicy. Znacznie korzystniej natomiast kształtuje się obecnie zainteresowanie czytelników literaturą popularnonaukową i społeczno-polityczną. Ponad milion książek z tej dziedziny wypożyczyli w ubiegłym roku mieszkańcy Wielkopolski.

Stosunkowo mały procent robotników korzystających z bibliotek skłania nas do bliższego zainteresowania się bibliotekami związkowymi, w których ta kategoria czytelników powinna dominować w ogólnej statystyce tych bibliotek.

Interesującą ocenę działalności bibliotek związkowych przedstawiła ostatnio Jolanta G a d o m s k a. W artykule „Pokaż mi, co czytasz — powiem ci, kim jesteś”

Biblioteki związkowe w kraju dysponują dziś 11 milionami tomów. Zwiększa się liczba czytelników. Jednak procent wzrostu księgozbiorów jest znacznie niższy niż wzrost liczby czytelników (średnio o 16,3%). J. Gadomska postuluje zwiększenie zakupu książek, bowiem wzrasta liczba czytelników, ponadto „co roku dziesiątki tysięcy książek kończą swój mniej lub bardziej chwalebny żywot biblioteczny”. Poszczególne związki zawodowe za mało środków przeznaczają na zakup książek. Przeciętnie przypada 7 zł na książki dla 1 pracownika. Pieniądzy na wzbogacenie księgozbiorów przeznaczają się więc mniej, niż wskazywałyby na to potrzeby, tym bardziej świadczone na rzecz bibliotek związkowych zlotówki powinny być racjonalnie wydatkowane. Nie zawsze rada zakładowa ustala dotacje dla biblioteki według rzeczowego zapotrzebowania ze strony załogi i placówki bibliotecznej; zwykle wówczas, gdy przychodzi do podziału związkowych pieniędzy, przeznacza się jakąś okrągłą sumkę, którą na cel biblioteki można przeznaczyć, a nie taką, która jest rzeczywiście potrzebna — pisze J. Gadomska.

W rezultacie zbyt powolnego, czy nieumiejętnego dokonywania uzupełniania związkowych księgozbiorów — mimo zwiększania się liczby czytelników, zmniejsza się ilość wypożyczeń. Zjawisko jest bardzo niepokojące, a jego głównym źródłem jest zachwianie proporcji pomiędzy rosnącą liczbą czytelników i nie zwiększającą się ilością oferowanych im tomów.

eLBe

kronika **KRAJOWA** **i ZAGRANICZNA**

UROCZYSTOŚĆ XX-LECIA WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W POZNANIU
1969 nr 2).

W dniu 26 marca 1969 r. odbyła się w Pałacu Kultury w Poznaniu uroczystość XX-lecia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu, w czasie której wiceprzewodniczący Prezydium WRN T. Kwaśniewski przekazał pracownikom bibliotek Wielkopolski podziękowania oraz życzenia dalszej owocnej pracy oraz wręczył wyróżniającym się bibliotekarzom Odznaki

Honorowe dla Rozwoju Województwa, Odznaki Zasłużonego Działacza Kultury, nagrody pieniężne Ministerstwa Kultury i Sztuki i Wydziału Kultury PWRN. Słowa uznania pod adresem bibliotekarzy przekazali również: wicedyrektor Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek MKiS — mgr Ewa Pawlikowska; z-ca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — Z. Pawlak; sekretarz WKZZ — J. Męczyński, prezes oddziału ZLP — G. Górnicki oraz dyrektor Biblioteki UAM — doc. dr S. Kubiak.

Dwudziestoletnią działalność Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu omówił mgr Franciszek Łozowski, a następnie referat na temat: „Miejsce i rola bibliotek we współczesnym społeczeństwie” wygłosiła dr Jadwiga Kołodziejska — kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej w Warszawie.

EKSPOZYCJA KSIĄŻKI NAUKOWEJ NRD

W dniu 24 marca 1969 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie otwarto wystawę niemieckiej książki naukowej. Wystawa obejmowała ponad 400 książek i czasopism naukowych z wszystkich dziedzin wiedzy. Uczestniczyły w niej 3 największe wydawnictwa NRD: „VEB Deutscher Verlag der Wissenschaften”, „Akademie-Verlag” i „Zentralantiquariat DDR” z Lipska.

Na otwarcie ekspozycji przybyli przedstawiciele PAN, ambasady NRD w Warszawie i Ośrodka Informacji NRD.

WYSTAWA p. n. „LITERATURA POLSKA W PRZEKŁADACH NA JĘZYK CZESKI I SŁOWACKI”

W Ośrodku Kultury Czechosłowackiej w Warszawie otwarto w dniu 24 marca 1969 r. wystawę p. n. „Literatura polska w przekładach na język czeski i słowacki”.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz środowiska literackiego stolicy. Obecny był charge d'affaires CSRS w Polsce — V. Kocjan.

Wystawa zaprezentowała dorobek naszego południowego sąsiada w zakresie przekładów z polskiej literatury klasycznej i współczesnej w ciągu ostatnich 10 lat.

WYSTAWA KSIĄŻEK ŁUŻYCKICH W WARSZAWIE I KRAKOWIE

W księgarni wzorcowej Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie zorganizowana została wystawa książek łużyckich z Budziszyna. Ekspozycja zaprezentowała dorobek wydawnictwa „Domowina”. Wśród około 150 publikacji znalazły się prace z dziedziny literatury, historii, etnografii, językoznawstwa. Wystawa, urządzona w związku z XX-leciem NRD, czynna była w Warszawie w okresie od 8 do 12 kwietnia 1969 r., a następnie została przeniesiona do Krakowa, gdzie w sali Biblioteki Jagiellońskiej eksponowana była w dniach od 21 do 24 kwietnia 1969 r.

SPOTKANIE WYDAWCÓW LITERATURY POPULARNONAUKOWEJ

W dniach od 31 marca do 2 kwietnia 1969 r. odbyło się w Warszawie seminarium wydawnictw popularnonaukowych państw socjalistycznych.

JUBILEUSZ CENTRALNEJ BIBLIOTEKI BUŁGARII

Biblioteka Narodowa im. Cyryla i Metodego w Sofii obchodził w maju br. 90-lecie swojego istnienia. W tym samym czasie odbędą się w całym kraju uroczystości „Dnia piśmiennictwa bułgarskiego”. Biblioteka liczy obecnie ponad 1 230 tys. druków oraz 1,3 mln dokumentów archiwalnych. Z jej zbiorów korzysta stale ponad 24 tys. czytelników, którym w ciągu roku udostępnia się ok. 450 tys. książek, 420 tys. numerów czasopism i ponad 80 tys. jednostek archiwalnych. Biblioteka jest również krajowym centrum prac bibliotekoznawczych i bibliograficznych. (*Der Bibliothekar* 1969 nr 1, s. 275).

XIX MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KSIĄŻEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Ekspozycję zorganizowała Międzynarodowa Biblioteka Młodzieżowa w Monachium w dn. od 19 XI do 10 XII 1968 r. Stanowiła ona przegląd współczesnej literatury dziecięcej i młodzieżowej 33 krajów, zgrupowanej w kilku działach według języków (książki w jęz. angielskim, romańskich, słowiańskich, holenderskim, flamandzkim, skandynawskich, orientalnych i węgierskim).

Międzynarodowa Biblioteka Młodzieżowa powstała przed 20 laty. Jej księgozbiór liczy obecnie ok. 100 tys. tomów w 50 językach. Jest to największy zbiór literatury dla młodego

czytelnika, stanowiący ośrodek informacyjny i warsztat badawczy dla wszystkich interesujących się zagadnieniem literatury młodzieżowej. (*Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel* 1968 nr 4 s. 64).

„SEVENSMA PRIZE”

Międzynarodową nagrodę biblioteczną IFLA otrzymała w br. Joy Lewis za pracę „Biblioteki dla upośledzonych fizycznie”. Opracowanie tego tematu ma szczególne znaczenie dla koordynacji poczynań organizacji charytatywnych i instytucji państwowych w zakresie organizacji służby bibliotecznej dla tej grupy czytelników. (*Library Association Record* L. B. i M. K.

PRZEPISY § prawne

A. PRZEPISY OGÓLNE

BEZPIECZEŃSTWO POŻAROWE

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 stycznia 1969 r. w sprawie kontroli stanu bezpieczeństwa pożarowego. Dz. U. nr 5, poz. 38.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 maja 1969 r. w sprawie zabezpieczenia przeciwpożarowego budynków. Dz. U. nr 16, poz. 120.

KODEKS KARNY

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny. Dz. U. nr 13, poz. 94.

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny. Dz. U. nr 13, poz. 95.

Kodeks karny wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1970 r.

SZKOLNICTWO WYŻSZE

Uchwała Nr 95 Rady Ministrów z dnia 3 czerwca 1969 r. w sprawie regulaminu Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Mon. Pol. nr 23, poz. 178.

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego jest organem doradczym i opiniodawczym Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego „we wszystkich istotnych sprawach dotyczących szkolnictwa wyższego”. Rada, na wniosek ministrów sprawujących nadzór nad szkołami wyższymi lub samodzielnie placówkami naukowo-dydaktycznymi, udziela opinii w niektórych sprawach określonych w uchwale. Przewodniczącym Rady jest Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, członkami Rady są profesorowie zwyczajni, profesorowie nadzwyczajni i docenci. W skład Rady wchodzi 99 członków (66 członków wybranych na zebraniach elektorów oraz 33 członków powoływanych przez Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Kadencja członków Rady trwa 3 lata. Organami Rady są Prezydium i sekcje oraz powoływane w razie potrzeby komisje i zespoły rzeczoznawców, w skład których mogą wejść również osoby nie będące członkami Rady. Obsługę kancelaryjną Rady i jej organów wykonuje Biuro Sekretarza Rady w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

Dotychczas jedną z komisji Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego była Komisja Bibliotek Naukowych.

URLOPY WYPOCZYNKOWE

Ustawa z dnia 29 kwietnia 1969 r. o pracowniczych urlopach wypoczynkowych. Dz. U. nr 12, poz. 85.

Ustawa wprowadza jednolite zasady udzielania urlopów dla wszystkich grup pracowników. Pracownikowi przysługuje prawo do corocznego urlopu wypoczynkowego w następującym wymiarze: 1) po roku pracy — 14 dni roboczych, 2) po trzech latach pracy — 17 dni, 3) po sześciu latach pracy — 20 dni, 4) po dziesięciu latach pracy — 26 dni roboczych. Do okresu pracy wlicza się czas trwania nauki, np. pracownikowi, który ukończył średnią szkołę

ogólnokształcącą wlicza się 4 lata, a pracownikowi, który ukończył szkołę wyższą, 8 lat. Ustawa określa zasady udzielania urlopów, wynagradzania za czas urlopu, uprawnienia pracowników młodocianych i inne. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1969 r., jednocześnie tracąc moc obowiązującą przepisy dotychczasowe; pozostają jednak w mocy przepisy dotyczące nauczycieli, pracowników naukowo-dydaktycznych oraz samodzielnych pracowników naukowo-badawczych i adiunktów w Polskiej Akademii Nauk i w instytutach naukowo-badawczych.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 maja 1969 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o pracowniczych urlopach wypoczynkowych. Dz. U. nr 14, poz. 100.

Rozporządzenie zawiera szereg przepisów szczegółowych dotyczących ustalania okresów pracy, od których zależy wymiar urlopu, prawa pracownika do niewykorzystanego urlopu — wskutek choroby, rozwiązania stosunku służbowego itp., oraz niektóre inne przepisy.

WYKAZY OBOWIĄZUJĄCYCH AKTÓW PRAWNYCH

Obwieszczenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 29 marca 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim, Mon. Pol. nr 17, poz. 148.

Obwieszczenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 15 marca 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim, Mon. Pol. nr 17, poz. 149.

Obwieszczenie Ministra Finansów z dnia 11 marca 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim, Mon. Pol. nr 13, poz. 108.

Obwieszczenie Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z dnia 15 kwietnia 1969 r. w sprawie wykazu wydanych przez Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów obowiązujących aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim, Mon. Pol. nr 19, poz. 165.

Obwieszczenie Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 27 lutego 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim, Mon. Pol. nr 12, poz. 100.

Obwieszczenie Ministra Handlu Zagranicznego z dnia 25 marca 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim, Mon. Pol. nr 12, poz. 101.

Obwieszczenie Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 1 marca 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim, Mon. Pol. nr 13, poz. 107.

Obwieszczenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 7 marca 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim, Mon. Pol. nr 15, poz. 120.

Obwieszczenie Ministra Komunikacji z dnia 28 lutego 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim, Mon. Pol. nr 15, poz. 121.

Obwieszczenie Przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości z dnia 15 marca 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim, Mon. Pol. nr 16, poz. 133.

Obwieszczenie Prezesa Centralnego Urzędu Jakości i Miar z dnia 31 marca 1969 r. w sprawie ogłoszenia wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim, Mon. Pol. nr 16, poz. 134.

Obwieszczenie Ministra Rolnictwa z dnia 15 marca 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych, ogłoszonych w Monitorze Polskim, Mon. Pol. nr 17, poz. 151.

Obwieszczenie Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 14 kwietnia 1969 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych, ogłoszonych w Monitorze Polskim, Mon. Pol. nr 17, poz. 150.

TeZar

UWAGA, PRENUMERATORZY BIBLIOTEKARZA!

Administracja Wydawnictw
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

przypomina uprzejmie o odnowieniu prenumeraty
na rok 1970.

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi
zł 60.— (cena jednostkowa numeru zł 5.—);
miesięcznika **PORADNIK BIBLIOTEKARZA** — zł 48.— (cena
jednostkowa numeru zł 4.—);
kwartalnika **PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY** (wraz z dodatkiem
„Przeгляд Piśmiennictwa o Książce”) — zł 96.— (cena jednost-
kowa numeru zł 24.—).

. Przypominamy zarazem, że wpłaty na prenumeratę wymienionych
czasopism na rok 1970 dokonywać należy — według podanych wyżej
stawek — na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Admi-
nistracja Wydawnictw, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7. NBP IV O/M
1551-9-13552, lub PKO I-9-120056, z wyraźnym uwidocznieniem tytułu
wpłaty.

INDEKS 35451

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Wojskowe Zakłady Graficzne, Zam. 679. Pap. druk. sat. V. 70 g. B-1. Obj. 2 ark.
druk., 3,5 ark. wyd. nakł. 5800. P-72.